

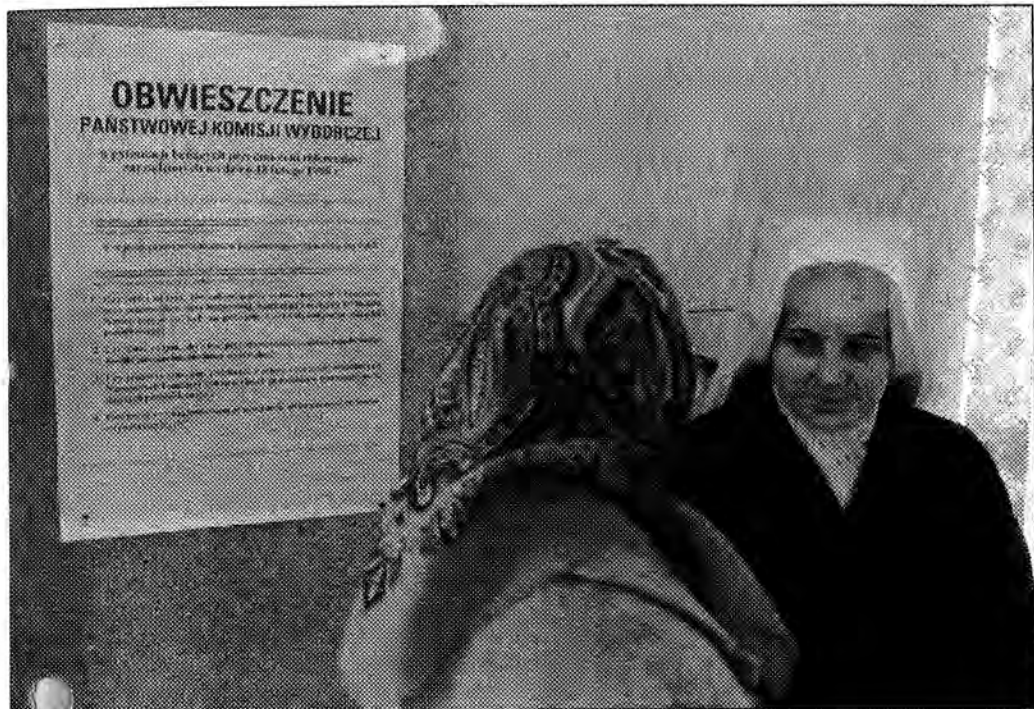
ZYCIE PRZEMYSKIE



Nr 8 (1483)

21 LUTEGO 1996 R.

cena 90 gr (9000 zł)



Z Łętowni do Lasów Iturii

Gdy Sowieci napadli na Krasiczyn i splądrowali pałac, przedostali się do Baszty Boskiej. Tam zniszczyli grobowce. Zabalsamowane ciało 13-letniej księżniczki Potockiej wrzucili do stawu, a w szklanej trumnie ugniatali ciasto.

Czytaj na str. 7

W Przemyskiem

46,5%

W niedzielę, 18 lutego odbyły się referenda uwłaszczeniowe: prezydenckie (na wniosek NSZZ „Solidarność”) oraz sejmowe. Lokale wyborcze czynne były aż 16 godzin. Po wyborach prezydenckich było to najważniejsze wydarzenie na przestrzeni ostatnich kilku lat.

Referenda uwłaszczeniowe były kolejną wielką szansą przed jaką stanęło polskie społeczeństwo. Wstępne wyniki wskazują, że została ona niestety zmarnowana. Granica magicznych 50 proc. najprawdopodobniej nie została przekroczona (frekwencja). Czyżby więc zawiódł zbiorowy rozsądek? Podobnie jak w wyborach prezydenckich największą frekwencję odnotowano w Polsce południowo-wscho-

dniej, najniższą w województwach północnych.

W województwie przemyskim w referendach uwłaszczeniowych wzięło udział około 46,5 proc. uprawnionych do głosowania (327 obwodów, w tym 16 obwodów zamkniętych).

Na pytanie prezydenckie: **Czy jesteś za powszechnym uwłaszczeniem obywateli?**

130.469 osób odpowiedziało tak.

4461 znak x postawiło w rubryce nie.

W przypadku referendum sejmowego rozkład głosów był następujący.

Na pytanie pierwsze: **Czy jesteś za zaspokojeniem zobowiązań wobec emerytów z prywatyzowanego majątku państwowego?**

Tak odpowiedziało: 129.986 osób, nie 4352.

Pozytywnie na pytanie drugie: **Czy jesteś za zasileniem funduszy emerytalnych?**

Odpowiedziało: 130.193, negatywnie 3943.

Rozkład głosów w pytaniu trzecim: **Czy jesteś za zwiększeniem wartości świadectw udziałowych NFI?**

Był następujący: tak 22.306, nie 107.367.

W ostatnim pytaniu sejmowym: **Czy jesteś za bonami prywatyzacyjnymi?**

Tak powiedziało: 125.187, nie 8112.

Na przeprowadzenie referendum wydano około pół biliona starych złotych, dieta dla członka komisji wynosiła 860 tys. starych złotych.

RT SC



Charytatywnie w hali

W ostatnią sobotę karnawału wolne taksówki w Przemysku były na wagę złota. Szczególnie wieczorem, kiedy rozpoczynał się wielki bal. Jedni wybierali się nań powodowani snobizmem, innych przyciągała renoma światowej sławy orkiestry Glenna Millera, jeszcze inni postanowili balować w imię szczytnej charytatywnej idei.

Czytaj na str. 6

Uwaga!!!
Graficy komputerowi,
fotograficy, architekci,
plastycy

**Sila koloru
Sila przyciągania**

Kolorowe wydruki komputerowe
odbitki barwne, powiększenia

Najwyższej jakości odwzorowanie
obrazów kolorowych,
usługi ekspresowe

Szkoła PROMAR-INTERNATIONAL
Rzeszów, ul. ks. Jałowego 23a
tel. 520-695, tel./fax 62-40-31

102 MHz 72,41MHz
UKF FM
RADIO RZESZÓW S.A.

ODDZIAŁ REDAKCJI
BIURO REKLAMY
Przemysł
ul. Katedralna 3
tel./fax 78-36-81

Redakcja
Życia Przemyskiego

sprzeda
po atrakcyjnych cenach:

- drukarkę atramentową A3 Epson Stylus 1000
- pamięć RAM SIMM 48 x 0,25 MB
- Novell NetWare 4.01 dla 10 użytkowników (licencja)

Bliższe informacje:
Redakcja ŻP
Przemysł, ul. Barska 15
tel. 010 702200, 703041

OFFERUJE

Sprzet AGD - zezelka, suszarka, młynki, itp.
Art. gospodarstwa domowego - plastik, tolerze, gamki, itp.
Wafelki, torby podłożne
Odział damski, męski, dziecięcy
Kosmetyki - także ekskluzywne
Chemia gospodarcza
Art. sportowe
Art. papirnicze
Owoce cytrusowe
Zabawki

Bingo

Największy sklep samoobsługowy w Przemysku
w budynku Marko-Exim,
ul. Lwowska 36a
Czynny cały tydzień
od 9.00 do 20.00



Być albo nie być...

Druga w tym roku sesja Rady Miejskiej w Przemyślu trwała do późnego popołudnia. Dla postronnych punkt, dotyczący wyboru przewodniczącego komisji infrastruktury nie oznaczał niczego ciekawego. Dla rządzącej miastem koalicji znaczył tyle, co szekspirowskie „być albo nie być” – tak przynajmniej szeptano w kuluarach.

Posiedzenie zaczęło od wprowadzenia do porządku obrad rezolucji klubu Przymierze, nawołującej do udziału w referendum i opowiedzenia się za powszechnym uwłaszczeniem. „Jest to sprawa niezwyklej wagi dla każdego z nas, każdej polskiej rodziny, całego narodu, bo dotyczy naszego jutra i uzyskania odpowiedzi, czy mamy być właścicielami podzielonego majątku państwowego czy wyobcikanymi u obcych” – napisali autorzy apelu.

403 interwencji

Omawiając sprawozdanie straży pożarnej podsumowano stan ochrony przeciwpożarowej na terenie miasta w ubiegłym roku oraz określono wytyczne na rok bieżący. I tak, w 1995 roku przemyski strażacy interweniowali łącznie w 403 zdarzeniach. Pożarów w tej liczbie było 175, z czego najwięcej (83) powstało z przyczyn nie ustalonych. Inne wybuchy głównie wskutek nieostrożności nieletnich (25) i podpaleni (30). Podczas pożarów zanotowano 1 ofiarę śmiertelną i 2 ranne, podczas innych interwencji (w tym również w wypadkach) zginęło 7 osób, a 21 było rannych. Wśród najpilniejszych zadań na rok 1996 wymieniano potrzebę poprawy stanu technicznego budynków mieszkalnych oraz konieczność oceny stanu ochrony przeciw-

pożarowej w domach dziecka, przedszkolach i obiektach użyteczności publicznej.

Pomoc i podwyżka

Sprawozdanie z działalności Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej dotyczyło głównie finansów. Na realizację zadań programowych MOPS wydał w 1995 roku 1,9 mln zł (z budżetu państwa) i ok. 650 tys. zł (z budżetu miasta). W planach na rok 1996 ośrodek zmuszony będzie, z racji ograniczonych środków finansowych, do koncentrowania się głównie na realizacji dotychczasowych zadań. „Przewiduje się również rozwinięcie usług opiekuńczych dla osób z zaburzeniami psychicznymi, ich realizacja będzie jednak uzależniona od środków finansowych przyznanych z budżetu wojewody” – konkludują autorzy opracowania.

Posiedzenie Rady Miasta zaowocowało też podwyżką opłat za wodę i odprowadzanie ścieków. Od 1 marca stawki dla gospodarstw domowych wyniosą: za pobór z wodociągów 0,67 zł za 1 m sześć., za odprowadzanie ścieków do kanalizacji 0,48 zł za 1 m sześć. Natomiast od 1 października 1996 za pobór wody gospodarstwa domowe płacić będą 0,79 za 1 m sześć., a za odprowadzanie do kanalizacji 0,60 zł za 1 m sześć. Podwyżkę uzasadniono stale wzrastającymi kosztami eks-

ploatacji wodociągów i kanalizacji.

Nowy statut

Długo na sesji Rady Miejskiej omawiano i „poprawiano” nowy projekt Statutu Miasta Przemyśla. Konieczność jego ponownego opracowania spowodowała kolejna, trzynasta nowelizacja ustawy o samorządzie terytorialnym, zawierająca istotne zmiany dla wspólnot samorządowych. „Zdaniem Zarządu Miasta – czytamy w uzasadnieniu – uchwalenie nowego statutu będzie miało istotne znaczenie dla należytego usystematyzowania i uporządkowania prawa, które kształtuje strukturę wspólnoty samorządowej Miasta Przemyśla. Pozwoli także na przejrzyste określenie kompetencji organów tej wspólnoty oraz zasad współpracy między tymi organami”.

Batalia o przewodniczącego

Punkt dotyczący wyboru przewodniczącego komisji rewizyjnej i komisji infrastruktury wzbudził wśród radnych największe emocje. Zdjęty z porządku obrad poprzedniej sesji z powodu – jak się nieoficjalnie dowiedzieliśmy – braku konsensusu co do kandydatów, i tym razem powrócił bezdomny stanowiska rządzącej koalicji (Przymierze Samorządowe i Forum Wyborcze). W kuluarach mówiło się, że kryzys, spowodowany nierównomiernym „podziałem łupów” między koalicjantami, zakończy się rozpadem koalicji, jeśli przewodniczącym komisji infrastruktury nie zostanie kandydat „Forum” Jerzy Kruczek. Ponieważ tak się nie stało, losy koalicji – o czym wszyscy mówili nieoficjalnie, nikt zaś oficjalnie – zostały przesądzone. W głosowaniu tajnym na przewodniczącego komisji infrastruktury rada wybrała kandydata Przymierza Jana Skwarczyńskiego. Natomiast szefem komisji rewizyjnej, którego również wybierano w tajnym trybie głosowania został Jan Bartmiński (UW).

oh

Nowe rezerwaty przyrody

Zarządzeniem MOŚNiL z 11 grudnia 1995 r. (MP nr 5 z 1996 r.) powołano cztery nowe rezerwaty przyrody w woj. przemyskim.

Minokąt, rezerwat obejmuje obszar lasu Nadleśnictwa Narol o pow. 23,47 ha, celem ochrony jest zachowanie lasu jodłowo-bukowego z charakterystycznym runem buczyny karpacciej. Rezerwat znajduje się na terenie gminy Narol.

Przełom Hołubli, obejmuje obszar lasu i potoku Nadleśnictwa Krasiczyn o pow. 46,42 ha, celem jego utworzenia jest zachowanie fragmentu starodrzewu lipowego oraz malowniczej doliny potoku Hołubla. Rezerwat położony jest na terenie gmin Przemyśl i Krasiczyn.

Turnica, chroni obszar lasu Nadleśnictwa Bircza o pow. 151,85 ha. Celem jego utworzenia jest zachowanie fragmentu puszczy bukowo-jodłowej w swojej typowej reglowej formie. Rezerwat znajduje się w gm. Fredropol.

Reberce, rezerwat częściowy obejmuje obszar lasu Nadleśnictwa Bircza o pow. 190,96 ha. Położony jest w gm. Bircza. Ochronie podlega fragment lasu jodłowego posiadającego cechy lasu naturalnego.

pak

Harcerski wypad

Strzał ostrzegawczy oddany przez policjanta zatrzymał uciekających harcerzy.

40 minut po północy, a więc już w niedzielę, dwuosobowy patrol policyjny zapuścił się na peryferie Jarosławia. Na ulicy Grodziszczkańskiej uwagę funkcjonariuszy zwrócił terenowy samochód uaz, który stał z włączonymi światłami i włączonym silnikiem. Kiedy policjanci przystanęli, od samochodu oderwały się trzy postacie i rozplynęły w ciemności. Policjan-

ci ruszyli w pościg za podejrzanymi, a kiedy wezwania do zatrzymania nie skutkowały, jeden z nich wyciągnął służbowy pistolet i oddał w powietrze strzał ostrzegawczy. Wtedy jeden z uciekających zatrzymał się. Niedługo po tym zatrzymaniu dwóch pozostałych. W samochodzie policjanci znaleźli około 60 metrów czterożyłowego kabla, wartości 600 zł, który

został skradziony z pobliskiego magazynu Zakładu Gazowniczego. W trakcie składania wyjaśnień okazało się, że podejrzani – Bartłomiej S., Piotr P. i Tomasz P. (dwóch z nich jest uczniami szkół zawodowych) są członkami drużyny harcerskiej, działającej przy kościele oo. Dominikanów, a samochód którym się posługiwali jest własnością tej drużyny i przez drużynowego został przekazany pod opiekę Bartłomieja S. Nie wiadomo, czy ci trzej druchowie składali już przysięgę i czy już znają prawo harcerza, ale na pewno powinni znać 10 przykazań. J.

Rabin w urzędzie

W Urzędzie Miejskim w Przemyślu gościł rabin Mendel Reichberg, przewodniczący Amerykańskiego Towarzystwa Ochrony Cmentarzy Żydowskich i Obiektów Historycznych w Polsce.

Podczas spotkania z prezydentem miasta Tadeuszem Sawickim omawiano sprawę odbudowy starego cmentarza przy ul. Rakocznego. Na konferencji prasowej, zaimprovizowanej po rozmowie z prezydentem, rabin z uznaniem wyrażał się o życzliwości władz i staraniach inż. B. Gębarowicza, by zdewastowany kirkut doprowadzić do porządku. Przedstawiając mgliste jeszcze plany renowacji, gość na pierwszym miejscu wymienił potrzebę uporządkowania i ogrodzenia terenu, a następnie – po opracowaniu kosztorysu – wybudowanie

kapliczki (rotundy) z tablicami, na których znajdowałyby się nazwiska najbardziej zasłużonych rabinów pochowanych przy Rakocznego. Rabin Reichberg potwierdził obietnicę złożoną jeszcze jesienią ubiegłego roku, że odbudowę cmentarza sfinansuje strona żydowska. Prezydent zadeklarował pomoc w miarę możliwości i środków. Wyraził też ubolewanie, że o tym nabrzmiałym problemie zrobiło się głośno w Nowym Jorku.

Rabin, zapytany jak dowiedział się o kirkucie zamienioniu na ogródki działkowe,

przynął, że o wszystkim poinformował go Tadeusz Waśko, mieszkaniec naszego miasta, od lat interweniujący w tej sprawie w urzędach i instytucjach odpowiedzialnych za stan cmentarzy.

Podczas spotkania w UM goście nie byli w stanie określić wysokości kwoty, jaka potrzebna będzie na wykonanie prac przy Rakocznego. – *Wszystko będzie wiadomo po sporządzeniu kosztorysu* – wyjaśnił rabin. Wstępnie ustalono, że projekt cmentarza nieodpłatnie wykona inż. Bogusław Gębarowicz. Na marzec br. gościł prezydenta T. Sawickiego zapowiedzieli kolejną wizytę, tym razem z bardziej skonkretyzowanymi planami. W przyszłości, jak poinformował dziennikarzy Mendel Reichberg, odnowiony cmentarz będzie miejscem kultu i celem pielgrzymek żydowskich z Ameryki i Izraela.

(o)

Timur zwycięzca

Rozstrzygnięto drugą edycję Międzynarodowego Biennale Malarstwa „Srebrny Czworokąt”: główną nagrodę w wysokości 5 tys. zł zdobył Timur Sulejmanow, żydowski artysta zamieszkały we Lwowie.

W konkursie, organizowanym przez Państwową Galerię Sztuki Współczesnej w Przemyślu, udział wzięli plastycy z Polski, Słowacji, Węgier i Ukrainy. Nadesłano 253 prace 101 autorów. Jury, któremu przewodniczył Janusz Przybylski z warszawskiej ASP, do wystawy po-

konkursowej dopuściło 91 prac. Zdobycza Grand Prix wojewody przemyskiego Timur Sulejmanow otrzymał 5 tys. zł. Pierwszą nagrodę ufundowaną przez prezydenta Przemyśla (3 tys. zł) zdobył Piotr Wójtowicz z Krosna, dwie drugie (po 2 tys. zł) Adam Szentprtery ze Słowacji i

Emil Polit z Rzeszowa. Trzecie nagrody (po 1 tys. zł) przyznano Iwanowi Twerdun z Ukrainy, Gejzie Barczy ze Słowacji i Adamowi Szepelowi z Polski. Nagrodę przemyskiej galerii w wysokości 1,5 tys. zł otrzymał Piotr Koncewicz.

Uroczystość wręczenia laurów zaplanowano na 4 maja br. Wszystkie zakwalifikowane na wystawę obrazy eksponowane będą w Muzeum Ziemi Przemyskiej. Główny laureat będzie miał wystawę indywidualną na Zamku Kazimierzowskim, a członkowie jury zaprezentują swe prace w Państwowej Galerii Sztuki Współczesnej. oh

AUTORYZOWANY PRZEDSTAWICIEL

PROMOCJA 2+1

KUPUJĄC DWA DOWOLNE TELEFONY KOMÓRKOWE TRZECI (SPECTRONIC) MASZ ZA JEDYNE 100 zł*

JESZCZE DZIS

POROZMAWIAJ ZE WSPÓLNIKIEM

- TAKA OKAZJA SIĘ NIE POWTÓRZY!

Salon sprzedaży PTK Centertel
Przemyśl, ul. Grunwaldzka 13
tel. (0-10) 703633
(0-90) 375400

Czas trwania promocji: 15.02-14.03.1996 r.

* cena netto AGENCJA HANDLOWA

Charytatywnie w hali

W ostatnią sobotę karnawału wolne taksówki w Przemyślu były na wagę złota. Szczególnie wieczorem, kiedy rozpoczynał się wielki bal. Jedni wybierali się nań powodowani snobizmem, innych przyciągała renoma światowej sławy orkiestry Glenna Millera, jeszcze inni postanowili balować w imię szczytnej charytatywnej idei.

Zaczęło się o 20.00. Panowie w garniturach i panie w wieczorowych kreacjach z wdziękiem i gracją zajęli miejsca przy stolikach. W ciągu niespełna godziny sala wypełniła się po brzegi. O 21.00 prezydent miasta Tadeusz Sawicki oficjalnie rozpoczął bal. Powitano honorowych gości, wymieniono sponsorów i – zgodnie z tradycją – odtąńczono poloneza.

Kiedy z estrady rozległy się pierwsze dźwięki orkiestry, stoliki opustoszały w mig. Przy takiej muzyce siedzieć po prostu nie wypadało, tym bardziej, że do wspólnej zabawy zachęcał Marcin Kydryński. Mimo średniej wieku powyżej 40, uczestnicy balu radzili sobie na parkiecie wybornie. Do północy nie dziwiło to nikogo, ale nad ranem, kiedy i młódź miałyby prawo spasować, kondycja niektórych tancerzy wprawiała wręcz w zdumienie. Zdaniem dziennikarzy, bacznie obserwujących przemyskich notabli, medal za wytrwałość i umiejętności winien otrzymać Przewodniczący Rady Miejskiej Andrzej Matusiewicz wraz z małżonką. Choć z poważną urzędową miną, przetańczył niemal wszystkie „kawałki”, nawet bladym świtem prezentując formę. Nie ustępował panu mecenasowi i wicewojewoda Jerzy Marcinko, który na parkiecie pojawiał się równie często. Wymieniać można by długo, bo ważnych osobistości było wiele i wszyscy prezentowali nadspodziewanie dobrą formę.

Mniejsze wrażenie niż umiejętności taneczne robiły stroje panów i pań.

Garnitury, choć eleganckie, trafiały się niemodne i jakby sprzed kilku sezonów. Jeden tylko zwracał uwagę kolorem – wśród szarości i brązów wybił się nietypowy, jak na wieczór, ale ciekawą czerwień. Kreacje pań również nie odznaczały się wyjątkową atrakcyjnością. W masie sukien czarnych, które dominowały, pozytywnie prezentowały się nieliczne białe. Niezależnie od fasonu i kroju, pomysł „kolorystycznej przekory” okazał się strzałem w dziesiątkę. Właścicielki białych toalet po prostu przyciągały wzrok i zawsze były na pierwszym planie. Poza czarnymi „przegrywały” również wszystkie pozłacane i posrebrzane, głównie za sprawą fasonów, które nosiły się dobrych kilka lat temu. Z jednym wyjątkiem. Błękitnosrebrna oplotowa suknia, w jakiej wystąpiła jedna z pań, z pewnością utkwi w pamięci wszystkim do następnego balu. Czy to za sprawą idealnej figury właścicielki, czy też „rybiego” kroju toalety wyróżniała się w tłumie i przykuwała wzrok. Wśród śnieżnobiałych styropianowych fałdów, które robiły za scenografię (jak na karnawalowy bal – pomysł na piątkę z plusem), właścicielka sukni prezentowała się niczym andersenowska syrena.

Menu wieczoru

zarówno to wliczone w cenę biletu, jak i „do kupienia” nie było specjalnie wymyślne. Do-

minowała szyneczka, bigosik, schabowy i barszcz, a wśród trunków niedrogi szampan i wódka luksusowa. I dania, i napoje konsumowano jednak z umiarem, bawiąc się więcej na parkiecie niż przy stolikach. Prezydent T. Sawicki, zapytany o północy czym raczył siebie i małżonkę, przyznał, że nie zamówił jeszcze nic: – *Za dobrze się bawimy i zamierzamy bawić się do końca. Lubię tańczyć. Żona też, więc korzystamy z okazji, że przygrywa nam tak szczególna orkiestra.*

W przerwach między blokami koncertowymi zespołu Glenna Millera, odbywały się pokazy tańca towarzyskiego. Mistrzowska para taneczna klasy A z Rzeszowa (Piotr Kamiński w czarnym fraku, Marzena Midzgońska w różowej, zwiewnej sukience) wirowała przed telewizyjnymi kamerami i obiektywami fotoreporterów kilkakrotnie i choć poziom, jaki prezentowała był wysoki, konkurencja „amatorów” nie malała. Przewidywania malkontentów, że tzw. elita czy też „śmietanka” bawić się nie potrafi, nie sprawdziły się zupełnie. Owszem, wielu przemyslan przyszło na bal, uznając, że być tu w ten wieczór wypada, ale ten

rodzaj snobizmu

– zważywszy na dobroczynny cel imprezy – z pewnością nie jest szkodliwy. Dowiodła tego aukcja prac plastycznych, w której brano udział i chętnie i hojnie. Licytacja, umiejętnie prowadzona przez parę konfe-

ranserów Jana Jarosza (na co dzień rzeczniczka UM) i Renate Nowakowską (na co dzień szefową wydziału kultury UM i jedną z głównych pomysłodawczyń balu), przebiegała w atmosferze zabawy, choć w grę wchodziły niemałe pieniądze. Oprócz prac plastycznych, na licytację trafił też przepiękny patchwork z pracowni krawieckiej Witolda Taworskiego, a nawet obrączka i pierścionek od jednej z pań, która wyzbyła się własnej biżuterii, by wesprzeć cel charytatywny balu. Poza aukcją odbyła się też loteria fantowa, w której losowano nagrody od sponsorów.

Sala zaczęła przeczekać się dopiero po 4 nad ranem, ale wiele osób dotwało do świtu. Opinie wychodzących były pochlebne: impreza świetna, towarzysztwo wspaniałe, a muzyka po prostu wyborna. – *Szkoda tylko, że następny bal dobroczynny dopiero za rok – ubolewano.*

Olga HRYNKIWI

Zdjęcia
Dariusz DELMANOWICZ
Za tydzień – szczegóły dotyczące kosztów imprezy oraz dochodu. Na razie wiadomo, że orkiestra Glenna Millera kosztowała 450 mln, a zespół „36,6” 30 mln (starych złotych). Około 70 mln zebrano podczas aukcji. Biletów, w cenie 2 mln od pary, sprzedano na ponad 600 osób. Zdaniem pracowników wydziału kultury (w chwili, gdy pisaliśmy naszą relację właśnie podliczono wydatki i wpływy) oddział chirurgii dziecięcej przemyskiego szpitala może liczyć na kwotę ok. 200 milionów starych złotych.



Bal uświetniła mistrzowska para taneczna z Rzeszowa.

The Glenn Miller Orchestra

Coraz milej jest mi nazywać kolejne muzyczne występy w Przemyślu wielkimi wydarzeniami, za każdym bowiem razem jest to prawdą; tak też było w ubiegłą sobotę w Hali Sportowej podczas Balu Dobroczynnego.

The Glenn Miller Orchestra uczyniła ten wieczór zupełnie niezwykłym. Wszystko zaczęło się od zapowiedzi Marcina „Head'n'Shoulders” Kydryńskiego, który powoli wprowadził nas w atmosferę muzyki Glenna Millera. A potem 19 panów w zielonych marynarkach zasiadło za pulpitem i na gest kierownika zespołu Dicka Lowenthala zaczęło grać „Moonlight Serenade” – znak rozpoznawczy orkiestry. Jeszcze jednak sentymentalne dźwięki nie rozplynęły się w powietrzu, gdy muzycy przeszli do „Sun Valley Jump” i już stało się jasne, że będzie wspaniale. Orkiestra grała wielkie przeboje ze złotych lat jazzu i swingu, a grała tak, jak robiła to pod dyktando swojego twórcy – nie dziwnego, przecież od 40 lat właśnie jego aranżacje wykonuje. Glenn Miller wymyślił własny sposób aranżowania standardów tanecznych, oparty na połączeniu brzmień 4 saksofonów i klarnetu (tzw. „Miller sound”). Właśnie chyba dlatego ta orkiestra brzmi tak wspaniale i jest jedna jedyna na świecie.

Zespół wystąpił w 4 setach po czterdzieści kilka minut i w tym czasie zagrał wszystko, czego można było chcieć: „Chattanooga Choo-Choo”, „Pensylwania 6-5000” (ze słynnym refrenem śpiewanym przez wszystkich muzyków), „A String of Pearls”, „Route 66”, „Little Brown Jug”, także „Song of the Volga Boatmen”, zagrane przez orkiestrę w miejscu położonym najbliżej Wołgi ze wszystkich, w których grała... W

każdym secie 1 lub 2 piosenki śpiewali wokaliści współpracujący z The Glenn Miller Orchestra: Colleen Miller i Gary Martin. Co pewien czas też któryś z muzyków miał swoje popisowe solo, choć chyba najlepiej przez publiczność przyjęty został wielki (pod każdym względem) Ken Barder.

Dla kogoś, kto kocha taką muzykę dużym dylematem było: tańczyć czy słuchać. Bo kapitalne wykonanie genialnych aranżacji wspaniałych standardów było godne sal filharmonii, a z drugiej strony muzyka porywała do tańca. Na parkiecie można było się poczuć jak w Chicago A.D. 1938; jakby coś z atmosfery tamtych beztrudnych dla USA lat przeniknęło na salę.

Jednak koncert musiał dobiec końca: Dick Lowenthal skinął i usłyszeliśmy „In the Mood”. W jego trakcie saksofoniści podeszli do publiczności, na sam skraj sceny i brawurowo wykonali ten superprzebieg. Zaraz potem przeszli do „Moonlight Serenade”, tym razem kończącej występ. Nie dali się skusić na więcej bisów, chociaż publiczność okazywała swe zadowolenie i podziw bardzo entuzjastycznie. Tu muszę powiedzieć, że przemysłanie reagowali jak stali bywalcy amerykańskich klubów jazzowych – przez co atmosfera wspaniałej zabawy udzieliła się także muzykom; a właściwie może było na odwrót.

Występ The Glenn Miller Orchestra to wydarzenie, które trudno będzie „zakasować” w tym roku. Na pewno wszyscy obecni w sobotę w Hali Sportowej mogą opowiadać swoim dzieciom o tym balu. Chyba, że w przyszłym roku ci wspaniali muzycy przyjadą znów. Tak przynajmniej zapowiedzieli... (asj)



W ciągu niespełna godziny sala wypełniła się po brzegi.

Z Łętowni do Lasów Iturii

Gdy Sowieci napadli na Krasieczyn i splądrowali pałac, przedostali się do Baszty Boskiej. Tam zniszczyli grobowce. Ciało zabalsamowanej 13-letniej księżniczki Potockiej wrzucili do stawu, a w szklanej trumnie ugniatali ciasto.

Warto ocalić to co zniknąć może bezpowrotnie, nie tylko jako prawda historyczna ale barwna opowieść o niezwykłych, czasem dramatycznych wydarzeniach, przekazywana ze swadą, rozżaleniem. Udałem się pod wskazany adres: ulica bpa Glazera, II piętro. Mieszka tam pani Weronika Kulpaczyńska, której ojciec Jan Miś był gajowym-trębaczem w krasieczyńskich lasach, a teść Sebastian Kulpaczyński, lokajem w pałacu.

Z wielkim pietyzmem chroni się tu pamiętki rodzinne. Wystarczy spojrzeć na rodzinne albumy wypełnione zdjęciami: ojca Jana w

mundurze wojsk austriackich z 1916 r., teścia Sebastiana w gronie służby: lokaj i kucharzy, przemawiającego nad trumną księcia Leona Sapiehy, sceną z prymicji rodaka i Salezjanina o. Tadeusza Repicha, siostry Jadwigi Miś, łączniczki AK, a potem zakonnicy ss. Służebniczki w Lasku koło Krosna i męża Marcina Kulpaczyńskiego, łącznika AK, który po aresztowaniu i wzięciu na Montelupich w Krakowie zaginął bez śladu.

Pani Weronika opowiada:

– Mój ojciec Jan Miś był jednym z 20 gajowych u Sapiehy. Pochodził z Głodziska Dolnego koło Leżajska. Kochał bardzo

wszystkie córki. Nie miałśmy brata, więc wszystkie prace w polu wykonywałyśmy za mężczyzn. Często powoziłam kołmi. Ojciec był sumiennym pracownikiem i księżę bardzo go cenili. Niektóre gnuty do polowań należały do chłopów z Łętowni. Z posiedzenia spółki łowieckiej (18.10.1921) w Książce Uchwał Rady Gminnej zachowały się słowa: „Uchwalono wypuścić polowanie z wolnej ręki księciu Leonowi Sapiesze za rok 1922 za 2000 marek polskich... Księżę Sapieha względnie jego pan leśniczy obowiązuje się wynagradzać wszelkie szkody poczynione przez dziki w gniatach obywateli gminy Łętowni”. Wszelkie wszczenia pieniężne były uiszczane



Jan Miś – gajowy-trębacz



Sebastian Kulpaczyński – lokaj



Kazimierz Bembenek – furman

w terminie, o czym mówią inne uchwały posiedzeń. Świadczą więc one o terminowości spłat księcia wobec włościan. Księżę Leon swoje pasje łowieckie realizował nawet w najbardziej egzotycznych miejscach.

Na przetomie 1926-27 roku dzięki pomocy hr. Jana Szembeka i Polskiej Legacji, przy poparciu rządu belgijskiego księżę Sapieha wraz z żoną zorganizowali ekspedycję przez tropikalne lasy Iturii. Polowali na słonie, poznali ludy murzyńskie m.in. Pigmejów. Po zabiciu bawoła – wspomina księżę Leon – Murzyńcy zepsuli mi nożem dopadając zwierza. Jak sępy do padła, tak ciągnę Murzyńcy do miejsca, gdzie uczy mięsnej się spodziewają. Spieszą gołę, czarne chłopiska, białe zęby często w szpic spłowione takomnie szczerząc, cisną się baby o workowatych, obwisłych piersiach”. Jeszcze jedna obserwacja Sapiehy godna przytoczenia: „Murzyńcy są usposobienia raczej wesołego. Przez dzień to leniwe, do słońca się grzeje, a wszelką robotą swą babę obarcza”.

Wrażenia z podróży księżę Leon opisał w książce „Lasy Iturii”, wydanej w 1928 r. w Krakowie w oficynie Gebethnera i Wolffa.

Księżę należał do AK, ale nie był na listach czyli spisie członków – wspomina pani Weronika. – Były często na niego donosy. Kilkakrotnie był aresztowany przez Niemców, ale puszczano go po wyjaśnieniach.

Gdy Sowieci napadli na Krasieczyn i splądrowali pałac, przedostali się do Baszty Boskiej. Tam zniszczyli grobowce. Ciało zabalsamowanej około 13-letniej księżniczki Potockiej wrzucili do stawu, a w szklanej trumnie ugniatali ciasto. To nie żart – ojciec mój to widział.

W nocy gdy Sowieci byli pijani, mój ojciec podstępny na łódce, wyłowił ciało Potockiej, wykradł trumnę i tajemnym przejeżdżaniem wprowadził do jednej z piwnic.

Front sowiecki pod naporem Niemców odszedł od Krasieczyna, więc Niemcy zawiadomili księcia, by wrócił do swych posiadłości. Przyjechał z księżną. Wyszli na jedną z baszt. W tym czasie z okolic Birczy zaatakowali Ukraińcy, ale dzięki mieszkańcom Korytnik, którzy cenili swego Pana, po rozmowach z sotnią Ukraińcy odstąpili.

Sapiehową Leonową, tzn. Katarzynę zobaczyłam w 1945 r. w Przemysłu jak pracowała w Czerwonym Krzyżu u Felicjanek. Sprzątała tam. Ona mnie też ujrzała. Rzuciła mi się z płaczem na szyję, że odnalazła znajomą duszę. Znała mnie, bo czasem przyjeżdżała z mężem do mojego ojca. W tym też roku mieszkała u pani Łabowej, w kamienicy przy ul. Barskiej, tam gdzie dr Persowski. W pokoiku, który widziałam, wszystkie sprzęty nakryte były czarnymi pokrowcami – to na znak żałoby po mężu. Widziałam ją jeszcze kilka razy. Wiem, że okradzioną księżną. Pojem wyjechała do Brukseli. O jej

śmierci dowiedziałam się przez Tygodnik Powszechny. Mam nekrolog. O, tutaj, proszę popatrzeć.

Pani Weronika opowiada krótką historię lokaja:

– Mój teść Sebastian Kulpaczyński urodził się w tamtym wieku w 1877 r. Rodzina jego pochodziła z Rogóżna koło Łańcuta. Któryś z Potockich wziął go, gdy był chłopcem, do Lwowa jako lokajczyka. Dwa dziesięć lat służył u niego. Potem, to chyba przez koneksje Katarzyny Sapiehowej Potockiej znalazł się w Krasieczynie. Wybudował drewniany dom pod lasem w Łętowni koło Baraniej Góry.

Sad do dzisiaj z krasieczyńskich drzew daje piękne owoce. Sebastian był człowiekiem cichym i skromnym. Zawsze prościutko chodził, mało mówił. Posiadał sumiaste wąsy. Opowiadał, że liberie zmienił w zależności od rangi gości i uroczystości.

Pan Józef Bembenek mieszczący w Łętowni jest synem Kazimierza – furmana w majątku. Wie, że ojciec z uszanowaniem wypowiadał się o księciu Władysławie, ojcu Leona. – Ma on jak i jego żona niebagatelne zasługi przy budowie kościoła, drogi i regulacji potoku w Łętowni.

Pan Józef był wtedy młodzieńcem, ale dobrze zapamiętał sylwetkę księcia Leona. – Wysoki, szczupły, orli nos, ubierał się w oficerki, futro nosił opasane pasem.

O Katarzynie Sapiehowej mówi – Chuda, niska, czarna, paskudna baba.

Tyle charakterystyki zewnętrznej.

Stary Dajlidis

zachodził do naszego domu na pogawędkę – kontynuuje pan Józef. – To on osobisty szofer księcia przeleciał w 1939 r. dwupłatowcem przez San, w okolicy pół wapowieckich. Dajlidis jeździł z księciem Leonem na dłuższe trasy samochodem. Powrócił z Krakowa w 1944 r. zakończył się tragicznie. Między Dębicą a Rzeszowem podczas bombardowania ukryli się do rowu zostawiając samochód. Księżę miał powiedzieć, by Dajlidis przeskoczył na drugą stronę szosy. Odłamki bomby raziły Sapiechę w nogę. Potem szpital w Rzeszowie – gangrena. Księżę odmówił amputacji nogi.

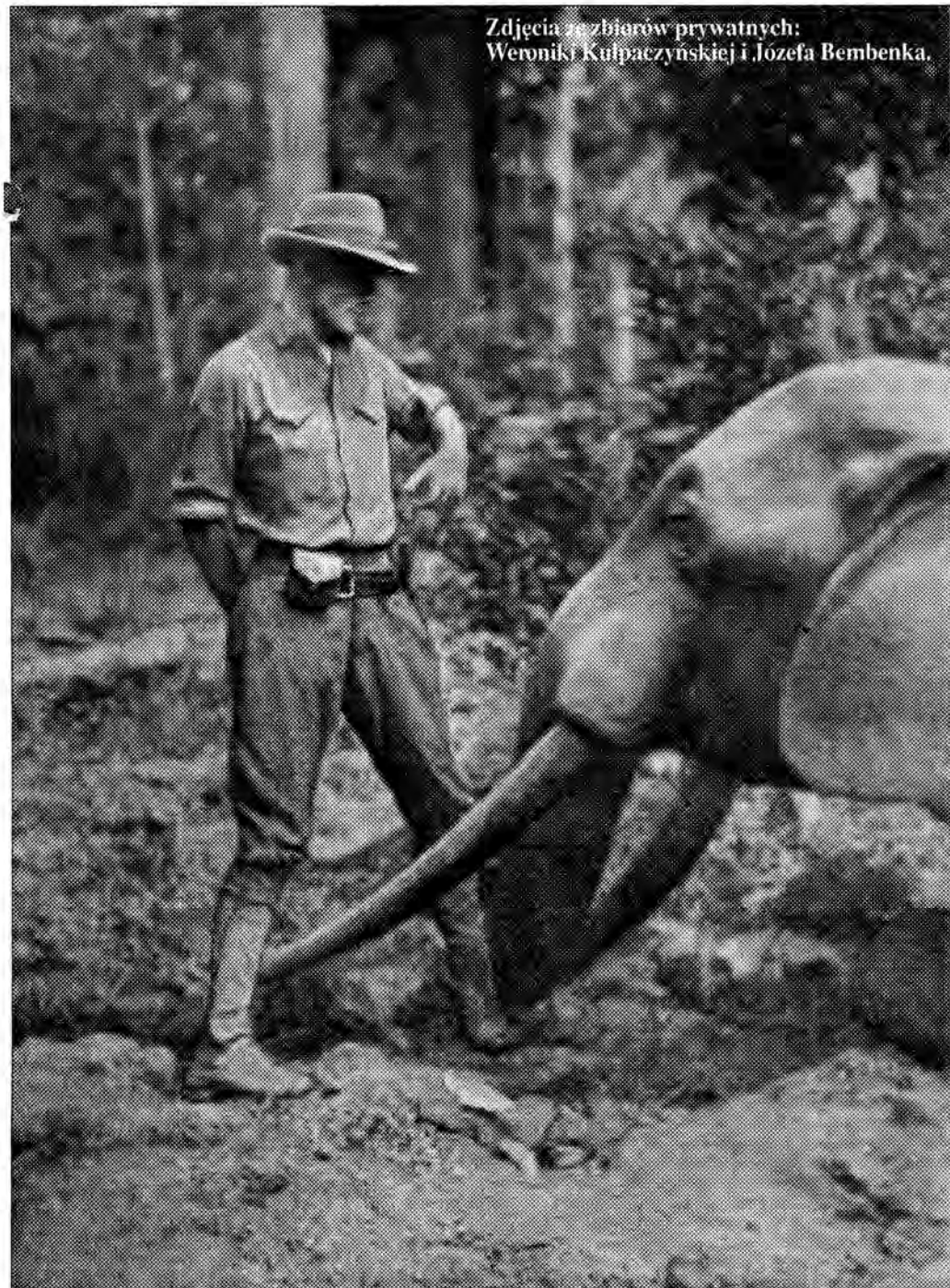
Pan Józef Bembenek pamięta też zimową wizytę księżnej Sapiehowej.

– Ziębnęta (wiele godzin siedziała przy grobie) przyprowadził grabarz. Zauważył skuloną czarną postać w cmentarnym wzgórku. O śmierci dowiedziała się po kilku miesiącach. Przebywała wtedy w Krakowie. Tam się rozstali w września i mąż musiał wracać z bardzo ważnymi dokumentami do Przemysłu.

Gdy opuściła Polskę przychodziły do Bembenków paczki z kawą z Konga Belgijskiego, gdzie Sapiehowie mieli plantacje i ziemskie posiadłości. Po śmierci księcia Leona jego ciało szukając złotych zębów, pierścieni czy innych skarbów. Zamieszanie na drugi dzień było wielkie. Zbiegli się ludzie, trzeba było na nowo włożyć księcia do trumny i zasypać.

Mateusz PIENIAŻEK

Zdjęcia ze zbiorów prywatnych: Weroniki Kulpaczyńskiej i Józefa Bembenka.



Leon Sapieha w lasach Iturii.

UWAGA!
ATRAKCYJNA REKLAMA
NA OPARCIACH ŁAWEK
GWARANTUJEMY:
– estetykę wykonania
– możliwość wyboru lokalizacji
– znakomitą czytelność
– niskie ceny

Szczegółowa informacja pod nr. tel. (0-10) 700-853
RWPBU REMAL-TEX.
Przemysł, ul. 22 Sycznia 3/29

Pub i Pizzeria Margherita
Przemysł, Rynek 4.
PIZZERIA
Czynna codziennie
10.00 - 22.00
Pizza, spaghetti, Risotto
na telefon
78-98-98, 78-73-47
PUB
12.00 - 24.00
piątek, sobota
12.00 - 2.00

Spółdzielnia Mieszkaniowa Pracowników Biura Urządzenia Lasu w Przemysłu
ul. Wysockiego 46a, 37-700 Przemysł, tel. 705359

Ogłasza przetarg

na wykonanie robót budowlanych przy budowie 3-kondygnacyjnego budynku w Przemysłu, ul. Wysockiego.

Pisemne oferty należy składać w terminie do 29 lutego 1996 r.

Dokumentacja techniczna na w/w obiekty jest do wglądu w siedzibie Spółdzielni.

Przeklęty dom

W centrum Przemyśla minutę drogi od najważniejszych urzędów stoi „przeklęty dom” – tak mówią lokatorzy o kamienicy, w której przyszło im mieszkać.

Ratuszowa 6. Wyszczerbione schody i rozbite drzwi prowadzą do korytarza, którego podłoga przypomina lodowisko, bo w czasie ostatnich mrozów jakieś rzeczy popęktały i wszystko zamrzło. Drzwi do piwnic też są rozbite, za nimi wielka stara śmieć, co zresztą nie ma znaczenia, bo ze splądrowanych piwnic od pewnego czasu nikt nie korzysta. Tuż za progiem, prowadzącym na podwórko, leżenie dziura, będąca pułapką dla każdego obcego, który by się tu zapuścił. Ślady w kącie podwórka świadczą, że miejsce to od dawna zastępuje publiczny szalet i aż strach pomyśleć, co będzie, gdy ustąpią mrozy i przygrzeje wiosenne słońce. Drewniane schody na piętro wyglądają podobnie – rozbite butelki, na poręczy zakrwawiona szmata, odrapane, pobazgrane ściany. W tej scenerii mieszka, właściwie wegetuje, siedmiu lokatorów, niektórzy z rodzinami, ale większość to osoby starsze i samotne.

Lament I

– Na miłość Boską, jak oni się dowiedzą, że coś mówiłem na ich temat, to mi głowę ukręca. Ja już tu żyć nie mogę. Zimno. Palić nie mam czym, bo R. cały węgiel z mojej piwnicy wynieśli. Porabali drzwi i zabrali wszystko. Teraz muszą chodzić na plac i zbierać tekturowe pudełka, żeby od czasu do czasu w kuchni zapalić. Boję się po-

skarżyć na policję, bo jeszcze któryś z nich zepchnie mnie ze schodów albo po ciemku cegłą przyłoży. Czasem zaczepiają mnie prosząc o pieniądze, niby na bułkę, wiem że to na wódkę dla mamuski albo tych co tam przychodzą, ale ze strachu i dla świętego spokoju daję parę groszy. Modlę się, żeby to się kiedyś skończyło.

Lament II

– Przez tych przeklętych R. życia tu nie mamy. Od listopada mieszkam w zimnym pokoju, bo ukradli mi węgiel z piwnicy. Nowego nie kupię. Nie mam za co, a gdybym nawet kupiła to i tak ukradną. Wszystkie piwnice splądrowane, drzwi rozbite, nie ma gdzie zrobić zapasów na zimę. Tutaj wszyscy się ich boją. W dzień mają złość to potrafią nabicić pod drzwiami. Dla nich to normalne. Nieraz z balkonu się załatwiają. Już od kilku lat okien nie otwieram, bo taki smród. Najbardziej boję się wieczorami. Wszędzie ciemno. Żarówkę poukręcali, a wtedy zaczynają się schodzić do nich różne typy. Nie ma tygodnia, żeby nie było awantury. Krzyki, przekleństwa, czasem jakiś pijany albo pobity leży na schodach. Tylko Bóg jeden wie, jaką gehennę przyżywamy.

Rodzina R.

Ojciec w zakładzie karnym, w domu jest matka i pięcioro dzieci – czterech chłopców w wieku 16, 15, 12 i 9 lat oraz 14-letnia córka.

Do ich mieszkania wchodzi się przez drewniany ganek, którego poręcze „ozdabiają” suszące się od kilku lat szmaty. Do drzwi pokrytych zieloną, łuszczącą się farbą nie trzeba pukać, bo pukanie oznacza tutaj wizytę policji albo urzędnika. W pierwszym pomieszczeniu, które kiedyś było kuchnią panuje kwaśny zaduch, w półmroku ledwo widać resztki sprzętów i stertę szmat służącą za awaryjne legowisko. Z głębi mieszkania wybiegają dwaj mali chłopcy w kurtkach i czapkach nasuniętych głęboko na oczy. Bystrym wzrokiem lustrują wchodzącego – być może jest to jeden z licznie odwiedzających ich gości. Chłopcy wiedzą, że goście przynoszą ze sobą wódkę a do niej kawałek kiełbasy lub parę kiszonych ogórków. Tych ceną sobie najbardziej, bo gdy taki gość zajmie się ich mamą mają okazję, by ze stołu ściągnąć kawałek kiełbasy, co będzie niezłym dodatkiem do wybranej na „manhatanie” bułki.

Z głębi mieszkania dobiega chrapliwe – czego? Drobna, rozmamłana kobieta odpycha od siebie typa z twardą poznaną „dziergamami” (tatużami oznaczającymi kolejne odsiad-



Balkon, przez który wchodzi się do mieszkania R.

ki – przyp. autora) i nie kryjąc swych wdzięków chwyciwszy podnosi się z barłoga. – To moje mieszkanie i nie ma tu co szukać. Wyp... k...!

Chłopcy czujnie obserwują, jak rozwinięta sytuacja gotowi w każdej chwili uskoczyć w ciemny kąt. Mają spore doświadczenie i wiedzą kiedy najlepiej ułotnić się z mieszkania, jeżeli nie można przez drzwi, to zostaje jeszcze okno i balkon sąsiada. Życie nauczyło ich, że muszą sobie radzić sami w każdej sytuacji. Najgorzej bywa jeżeli mama kilka dni pod rząd pije ruską wódkę. Wtedy są całkowicie zdani na siebie i żeby zdobyć coś do jedzenia wychodzą na ulicę i żebrzą, nie gorzej od Rumunów, lub kradną co popadnie. W razie wpadki grozi im co najwyżej rozmowa na policji lub odwiezienie do zakładu opiekuńczego, z którego i tak po kilku dniach uciekają, by wrócić na Ratuszową. Czasem bywa wesoło, gdy siostra przyprowadzi kolegów. Wtedy zamiast butelki krząją w kółko

plastikowe woreczki z butapremem, a nawąchanie towarzystwo robi takie rzeczy, których nie widzieli nawet miłośnicy kaset dla dorosłych. Czternastoletnia dziewczyna, widząc jak radzi sobie mama, próbuje swoich sił w najstarszym zawodzie. Na razie jej klientami bywają kilkunastoletni chłopcy, którzy za możliwość czucia się mężczyzną postawią jej flaszkę lub zabiorą na dyskotekę.

Co dalej?

Opisana wyżej sytuacja i wynikające z niej problemy mają swoją nazwę – patologia, do walki z którą powołanych jest szereg instytucji i urzędów. Jednak w przypadku rodziny R. – przynajmniej do tej pory – zawiodły instytucje, urzędy i reprezentowane przez nie prawo.

Nasze prawo nie przewiduje karanie nieletnich w wypadku drobnych wykroczeń i przestępstw. Jedyłą represją stosowaną wobec piętnastolatka, który ma na koncie ponad pięćdziesiąt włamań i kradzieży, jest zamknięty ośrodek wycho-

wawczy, z którego sprytny chłopak ucieka po kilku dniach.

W Sądzie Rodzinnym R. mieli już około 200 spraw. Dzielnicy pokazuje kilkadziesiąt notatek z tzw. rozmów ostrzegawczych. R. zaliczyli prawie wszystkie metody i formy wychowawcze w kraju. Ich siostrą próbowały zająć się zakonnice. Wszystko na próżno, zawiodły wszelkie metody i formy resocjalizacji. Okazuje się nawet, że wykwaterowanie takiej rodziny nie jest proste, bo tzw. tryb administracyjny może trwać nawet rok. A tymczasem lokatorzy na Ratuszowej 6, siedząc w zimnych mieszkaniach, czekają na cud, który pozbawi ich uciążliwego sąsiedztwa.

Sewu

PS Skom sprawą rodziny R. zajmuje się sąd, policja, administracja, opieka społeczna, Urząd Miasta, kuratorium, rada osiedlowa i wszyscy działają zgodnie z prawem, to wniosek z tego, że albo przepisy nie przystają do życia, albo rodzina R. jest wyjątkowym przypadkiem.

NAJAKTUALNIEJSZY INFORMATOR TELEFONICZNO-ADRESOWY YELLOW PAGES®

III wydanie Rzeszów

obejmujący woj. krośnieńskie, przemyskie, rzeszowskie i tarnobrzeskie

TO:

uporządkowana, usystematyzowana, aktualna informacja o firmach w Twoim Regionie.

Informator umożliwi dotarcie kupującym i dostawcom do Twojej Firmy, pomnoży zyski, umocni pozycję firmy na rynku.

Już wkrótce odwiedzi Cię nasz przedstawiciel z naszym Informatorem YP.

LOM

LUBELSKIE
CENTRUM
MARKETINGU
SPÓŁKA Z O.O.
20-612 Lublin
ul. Głęboka 29
tel./fax (0-81) 218-35
tel. (0-81) 234-51

ROM

RZESZOWSKIE
CENTRUM
MARKETINGU
Oddział LUBELSKIEGO
CENTRUM MARKETINGU
35-959 Rzeszów
ul. Zygmunta 9 p. 24
tel. (0-17) 375-71 w. 216

Przemyskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych

37-700 Przemyśl, ul. Sielecka 2

ogłasza pisemny przetarg nieograniczony na świadczenia w sezonie robót roku 1996
niżej wymienionych usług:

1. Transportowych – samochodami samowładowymi o ładowności 7,5–15 t do przewozu materiałów kamiennych i mas bitumicznych na i z Wytwórni Mas Bitumicznych Siedliska i Nienadowa.
2. Sprzętowych – ładowarką kołową „Fadroma” o pojemności 1,2–1,5 m³ na bazie WMB Nienadowa.

Oferty pisemne z podaniem cen i warunków płatności prosimy składać w zalakowanych kopertach, z zaznaczeniem „Przetarg”, pod adresem przedsiębiorstwa w terminie 14 dni od daty ukazania się ogłoszenia lub osobiście w sekretariacie.

W ofertach należy podać:

Odnosnie punktu 1 – cenę za 1 km jazdy oraz ładowność samochodu.

Odnosnie punktu 2 – cenę za jedną godzinę pracy.

Oferowane ceny w przypadku podatników VAT winne być cenami netto. Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w kwocie 500,00 zł do kasy przedsiębiorstwa, najpóźniej w dniu przetargu do godz. 9.00. Zwrot wadium nastąpi z chwilą przyjęcia oferty i podpisania umowy lub w przypadku nie przyjęcia oferty natychmiast po zakończeniu przetargu. Przetarg odbędzie się 11 marca 1996 r. o godz. 11.00 w siedzibie P.P.R.D. Informacji szczegółowych na temat przetargu udziela kierownik Bazy Sprzętowo-Transportowej, tel. 789-506. Zastrzega się prawo swobodnego wyboru oferty oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Ofiary kazirodztwa

Ojciec zgwałcił moją siostrę, gdy miała trzynaście lat. Poźniej przez wiele lat w mojej obecności zmuszał ją do współżycia. Nie było w naszym domu na to rady. Mama bała się komukolwiek o tym powiedzieć, a my nie wiedzieliśmy, co z tym zrobić i do kogo udać się po pomoc.

O wykorzystywaniu seksualnym dzieci zaczęto mówić od niedawna, ale mówią głównie psychologowie i seksuolodzy. W społeczeństwie jest to ciągle temat tabu. Od kilku lat w Stanach Zjednoczonych i krajach zachodnich, na temat wykorzystywania seksualnego dzieci, prowadzone są systematyczne badania. U nas badania takie przeprowadzone zostały po raz pierwszy na początku lat dziewięćdziesiątych. Wynika z nich, że aż 35 proc. kobiet i 29 proc. mężczyzn było w dzieciństwie wykorzystywanych seksualnie. Kontakty seksualne z członkami rodziny miało w

dzieciństwie 17 proc. badanych kobiet i 9 proc. mężczyzn. Ponadto prawie 11 proc. kobiet i 3 proc. mężczyzn przeżyło w dzieciństwie gwałt lub próbę zgwałcenia. Przeróżające jest jednak to, że aż 90 proc. ofiar nigdy nie ujawniło nikomu własnych przeżyć i nie korzystało z żadnych form pomocy lekarskiej ani psychologicznej. Z badań przeprowadzonych przez seksuologów amerykańskich i polskich wynika, że większość przestępstw seksualnych popełnianych na dzieciach dokonują zaufani członkowie rodziny. Według badań z 1993 roku w USA sprawcami 36 proc. czy-

nów lubieżnych byli ojcowie. Większość przypadków kazirodztwa dotyczy stosunków między ojcem a córką. Ofiarami są zwykle dzieci w wieku od 7 do 12 lat.

Przypadek pierwszy

Ośmioletnią Anię pijany ojciec rozebrał do naga i zabrał do łóżka.

– *Tataś w pokoju rozebrał się zupełnie. Mnie położył na tapczanie. Ściągnął mi rajtuzy i majteczki, a sam taki goły położył się na mnie. Chwył mnie swoimi rękami za głowę i mocno ścisnął. Ja płakałam i wtedy tataś uderzył mnie w buzię, aż puściła mi się krew z ust. Tataś jak leżał na mnie to mi nogi rozszarpał. Dotykał mnie również rękami po pupie i z przodu...*

Mity a rzeczywistość

Większość społeczeństwa jest przekonana o tym, że akty kazirodztwa zdarzają się rzadko, a jeżeli już, to w rodzinach patologicznych. Tymczasem praktyki takie występują we wszystkich środowiskach. Wielu seksuologów podkreśla jednak, że do ich ujawnienia łatwiej dochodzi w rodzinach o niższym statusie ekonomicznym i



społecznym, w których częściej mają miejsce sytuacje konfliktowe. Lucyna Nuckowska, psycholog kliniczny z jarosławskiego szpitala psychiatrycznego, wyjaśnia: – *W rodzinach o wyższym statusie, a często są to rodziny intelektualistów, gdzie poziom obojga rodziców wskazuje na bardzo prawidłowe funkcjonowanie, fakt ten jest dłużej ukrywany i czasami do końca nie daje się go wydobyć na zewnątrz. Rodziny o wyższym statusie lepiej dbają o to, by przypadki przemocy seksualnej nie wychodziły na jaw.*

Panuje też powszechne mniemanie: czynów lubieżnych dopuszczają się tylko osoby zboczone albo tzw. „obleśni starcy”. Antoni Ferenc, seksuolog pracujący na co dzień w szpitalu psychiatrycznym w Jarosławiu, specjalizujący się orzecznictwem w sprawach o kazirodztwo podkreśla, że u żadnego z ojców, z którymi się zetknął, nie stwierdził dewiacji czy zboczenia seksualnego. Najczęstszym motywem wyko-

rzystywania seksualnego dzieci były tzw. zachowania zastępcze, wynikające z odchyleń osobowości czy też stanu upojenia alkoholowego.

Lucyna Nuckowska: – *Badania wykazują, że są to osoby nie-dojrzałe, bierno, zamknięte w sobie. Często mówi się o tym, że ojcowie wykorzystujący seksualnie swoje dzieci są nadmiernie agresywni, albo są to osoby o małym poczuciu własnej wartości. Są to osoby o zaburzonej kontroli popędu płciowego, w związku z czym kierują go na osobę, która tej roli nie powinna spełniać.*

Milczenie jest złotem?

Sprawy wykorzystywania seksualnego dzieci przez członków rodziny sporadycznie wychodzą na światło dzienne. Z wielu przyczyn. Jedną z poważniejszych jest sam fakt ukrywania przez rodzinę stosunków kazirodzczych. Na dochowaniu tajemnicy zależy nie tylko sprawcom, ale pozostałym członkom rodziny. To, co najbardziej bulwersuje, to bierna postawa matek, które często przyszykują oczy na poczynania męża, a winą za to co dzieje się w ich domach obarczają dziecko.

Lucyna Nuckowska: – *Takie zachowanie matek jest zdumiewające, ale wynika często z dużego poczucia lęku i uzależnienia emocjonalnego od osoby, która jest sprawcą. Boją się, że w momencie, gdy odejdzie mąż, same nie będą potrafiły funkcjonować.*

Często więc w obawie przed utratą środków do życia i przemocą ze strony męża decydują się na milczenie. W konsekwencji dzieci cierpią latami, zanim same zdecydują się na ujawnienie sprawy. W większości jednak przypadków nigdy do tego nie dochodzi. Nie każde dziecko ma odwagę donieść o czynie ojca organom ścigania. Wiele z nich nie wie nawet do kogo zwrócić się o pomoc, co więcej wstydi się komukolwiek o tym powiedzieć.

Przypadek drugi

Siedemnastoletnią Monikę do zawiadomienia prokuratury o czynie ojca namówił dopiero jej chłopak.

– *Ojciec wszedł do mojego pokoju i usiadł obok mnie. Zaczął mnie przytulać do siebie, całował po szyi i twarzy, mówiąc, że mnie kocha. W tym czasie zaczął mnie rozbierać. Po ściągnięciu ze mnie spodni i majtek położył mnie na łóżku i*

odbył ze mną stosunek. Trwało to przez półtora godziny, nie mogłam tego wytrzymać. W tym czasie w kuchni przebywała moja matka i brat. Pomimo, że wiedzieli co ojciec ze mną wyrabia, nie reagowali na jego poczynania.

Monika gwałcona była przez swojego ojca od trzynastego roku życia. We wcześniejszych latach wielokrotnie była naocznym świadkiem, jak ojciec zmuszał do odbywania stosunków płciowych jej starszą siostrę.

– *Nie było w naszym domu na to rady. Mama bała się komukolwiek powiedzieć, a my nie wiedzieliśmy co z tym zrobić i do kogo udać się po pomoc.*

Napastnicy dopuszczający się czynów kazirodzczych korzystają często z pogródek, po to, by zapewnić sobie milczenie ofiary. Wielu ojców ucieka się niejednokrotnie do przemocy fizycznej.

Gdzie szukać pomocy

Skutki kazirodztwa bywają trwałe i rozległe, wiązać się mogą z zaburzeniami w rozwoju osobowości. Dlatego psychologowie zajmujący się tą problematyką dużą uwagę zwracają na to, by ofiarom przemocy seksualnej w porę udzielić pomocy psychologicznej. W Stanach Zjednoczonych na temat wykorzystywania seksualnego dzieci powstało wiele publikacji i filmów edukacyjnych. Istnieją też specjalne stowarzyszenia, których celem jest niesienie pomocy ofiarom i leczenie sprawców. W Polsce specjalistyczne placówki, które zajmują się tą problematyką istnieją przeważnie w dużych miastach. Nie oznacza to, że na prowincji dzieci nie mają żadnej możliwości skorzystania z pomocy. Szukać jej mogą w poradniach rodzinnych, zdrowia psychicznego czy poradniach psychologiczno-pedagogicznych. W drastycznych przypadkach powinny niezwłocznie powiadomić prokuraturę. Mogą również skorzystać z telefonów zaufania. W Jarosławiu od poniedziałku do piątku, w godzinach od 19 wieczorem do 7 rano, pod numerem 23-36 dyżuruje psycholog. W Przemysławiu można uzyskać pomoc w te same dni od 19 do 21, pod numerem 70-58-04.

Dorota WILK

Imiona ofiar czynów kazirodzczych zostały zmienione. Artykuł został napisany na podstawie książki Alicji Pacewicz zatytułowanej „O nadużyciach seksualnych wobec dzieci”.

„Na rowerze dookoła świata”: Indonezja i Australia

Króliki i kangury

Jeszcze tylko 10 miesięcy zostało Edwardowi Pai do zakończenia rowerowej wyprawy dookoła świata. Podróżnik trzyma się dzielnie, czego dowodem są najświeższe korespondencje.

„Dzięki grzeczności i pomocy Ambasady RP w Jakarcie przesyłam serdeczne pozdrowienia z Indonezji. Jestem już na trasie 662. dzień. Odczuwam piekielne zmęczenie, pcham rower, leję pot i czasem łzy... Aha – jadę już na trzeci, supernowoczesnym rowerze – jest to prezent od fabryki rowerów w Seulu. Teraz zmierzam do Australii, gdzie w gronie Polonii pragnę spędzić Święta i Nowy Rok”.

Prosto z cudownej, indonezyjskiej wyspy Bali wyruszył Edward Paja do Australii – 70 państwa na trasie wyprawy.

Złoto dla wytrwałych?
„Wiedząc, fotografuję i filmuję Australię. Mimo du-

żych trudności, problemów i kosztów – nie poddaję się. Szukam złota i opali, by móc dalej jechać i pchać rower. Karmię z ręki kangury, chodzę wśród królików. Tutaj lato – jest bardzo gorące: 25-35 st. C. Trwają ferie szkolne i akademickie. Kąpię się w morzu, w okresie, gdy u nas (w Przemysławiu) San skuty lodem, zimą, mróz i nawała centralne ogrzewanie”.

Po Sylwestrze spędzonym w gronie australijskiej Polonii, podróżnik pożegnał Melbourne i wyruszył do Sydney. Trasa, licząca 1350 km, wiedzie przez Górę Kościuszki i stolicę Australii, Canberę. Kolejne zakątki świata, które odwiedzi Edward Paja, to



Edward Paja ze swoim ekwipunkiem. Hiroshima, grudzień 1995 r.

Nowa Zelandia, Peru, Hawaje i Chicago.

Spotkanie w Nowym Orleanie...

„Cieszę się, rosną mi skrzydła. Na trasie zdarzają się różne przygody, ale gdy np. spotykam się z Polakami, którzy chętnie niosą pomoc – dodaje mi to odwagi i napawa optymizmem. Dlatego Chicago jest tak dla mnie ważne. Spędzę tam tydzień, w Konsulacie RP odbiorę koresponden-

cję i pod koniec lutego wyruszę w dalszą drogę: wzdłuż Missisipi do Nowego Orleanu. Trasa liczy, bagatela, 3700 km! Na razie pozdrawiam redakcję i czytelników „Życia Przemyskiego” z dalekiej, kolorowej Australii i obiecuję następne korespondencje”.

Czekamy więc na listy, a podróżnikowi rodem z Wilcza życzymy wytrwałości na trasie.

LK

WALENTYNKI

Mam 47 lat, jestem kobietą przedsiębiorczą, na rencie. Mam dorosłe dzieci, kocham przyrodę, ognisko domowe. Poznam Pana bez nałogów, najlepiej z mieszkaniem. Marzę o dobrym przyjacielu, któremu mogę dać uczucie, serce, przyjaźń.

W-279

Poszukuję kobiety w średnim wieku, niepijącej i niepalącej. Ja sam spełniam wymienione warunki, jestem spokojny i niezależny finansowo.

W-280

Jestem kawalerem na wczesnej rencie wojskowej, niezależnym finansowo. Pragnę tą drogą poznać pannę w

celu matrymonialnym. Mieszkałam na wsi niedaleko Lubaczowa. Odpisz na każdy list.

W-281

Mam 29 lat, 180 cm wzrostu, w horoskopie Waga. Z natury jestem nieśmiały i spokojny. Mieszkałam w dużej wiosce, posiadam 6-hektarowe gospodarstwo. Jestem katolikiem. Chciałbym nawiązać znajomość z miłą, odczuwającą tak jak ja samotność, panną lubiącą wieś, która chciałaby założyć spokojną i szczęśliwą rodzinę, opartą na wzajemnym zaufaniu. Wystarczy, że masz dobre serce. Wykształcenie i stan majątkowy bez znaczenia. Odezwiw się proszę, być może jesteśmy dla

siebie stworzeni. Zdjęcie mile widziane.

W-282

Cześć chłopcy!
Dwie 21-letnie dziewczyny z Przemysła z dużym poczuciem humoru, lubiące kino i muzykę. Chętnie nawiążą z wami kontakt w celu towarzyskim. Mile widziane zdjęcie.

W-283

Samotny, 19-letni chłopak pozna miłą dziewczynę w wieku 17-19 lat. Lubi ludzi z poczuciem humoru oraz długie spacerować. Jeżeli jesteś samotna – napisz. Listy ze zdjęciem proszę wysłać pod adres: skr. poczt. 752, Przemysł.

W-284

Z KUCHNI MARI

Chleb na sposób francuski

1/4 l ciepłej wody, 0,8 dag soli, 2 i 1/2 dag drożdży, 1/2 kg mąki żytniej na rozczyn; 1/4 l wody, 0,8 dag soli, 1 kg mąki.

Zrobić rozczyn wieczorem: wymieszać mąkę z ciepłą wodą, solą i drożdżami, wyciągać ciasto łyżką do góry, wyrabiać przez pół godziny, odstawić do sfermentowania. Nazajutrz dodać do ciasta pozostałą mąkę, sól i wodę, wyrabiać ciasto ręką przez pół godz., odstawić do wyrośnięcia na pół godz. Wyrośnięte ciasto włożyć do formy i ponownie odstawić do wyrośnięcia. Wstawić do ciepłego piekarnika, piec około 1 godz.

Bulka postna

1 kg mąki, 2 dag drożdży, 1/4 kg gotowanych ziemniaków, 6 dag cukru, 1 łyżeczka soli, 1/2 l wody.

Do miski wsypać mąkę, dodać dobrze rozrortowane ziemniaki, rozrobione drożdże i sól. Dolewać w małych ilościach wodę i zagnieść ciasto jak na pierogi, odstawić do wyrośnięcia. Przełożyć ciasto na stolnicę i wyrabiać. Formę posmarować tłuszczem, włożyć ciasto i ponownie odstawić do wyrośnięcia. Gdy ciasto wyrośnie po wierzchu posmarować jajem i piec przez godzinę w ciepłym piekarniku.

Babka migdalowa na drożdżach

25 dag mąki, 4 dag drożdży, 1/4 l mleka, 10 dag masła, 10 dag cukru, 10 dag migdałów, 1/2 laski wanilii, 3 jaja.

Z mąki, mleka i drożdży zrobić rozczyn. Gdy urośnie, dodać utłuczony wanilię, odrobinę soli, żółtka, cukier, wyrabiać przez pół godziny. Następnie dodać drobno posiekane bez skórek migdały i masło, ponownie wyrabiać. Z białek ubić pianę i dodać do ciasta. Formę wysmarować tłuszczem, włożyć ciasto i odstawić do wyrośnięcia. Wstawić do ciepłego piekarnika, piec przez 45 minut.

Placek śląski z kruszonką

1 kg mąki, 2 jaja, 1 żółtko, 3 dag drożdży, 1/2 l mleka, 1/2 łyżki soli, 6 dag masła, 6 dag cukru, skórka cytrynowa na ciasto; 10 dag mąki, 5 dag masła, 4 dag cukru na kruszonkę.

Z podanych składników zrobić ciasto drożdżowe. Gdy urośnie, rozwałkować na kwadrat i włożyć na posmarowaną blachę, odstawić ponownie do wyrośnięcia.

Przygotować kruszonkę: na stolnicę wsypać mąkę, dodać masło, cukier, posiekać nożem tak, aby utworzyła się drobna zacierka. Gdy ciasto urośnie, posmarować go białkiem i po-

sypać obficie kruszonką. Wstawić do ciepłego piekarnika, piec pół godziny.

Buleczki na parze

3 i 1/2 szklanki mąki, 1 i 1/2 łyżeczki drożdży, 1-1,5 szklanki ciepłej wody, 1 łyżeczka cukru, 1/2 łyżeczki soli.

Drożdże rozetrzeć z cukrem, dodać kilka łyżek ciepłej wody, wymieszać, postawić w ciepłym miejscu na 10 min. Rozczyn wlać do mąki (3 szklanki) wymieszanej z solą, powoli wlewać wodę, mieszając aż powstanie ciasto pierogowe. Ciasto wyrabiać przez 10 min., dosypując resztę mąki dalej wyrabiać, pozostawić do wyrośnięcia, powinno zwiększyć swoją objętość dwukrotnie. Ciasto na stolnicę posypanej mąką rozwałkować na grubość dwóch palców, wycinać szklanką krążki i ponownie pozostawić do wyrośnięcia.

Garnek napełnić do połowy wodą, z wierzchu umocować 2-3 warstwy gazy, wodę zagotować. Kłasek na gazie buleczki, przykryć miską tak, aby jak najmniej pary uchodziło, gotować na dużym ogniu przez około 25 minut.

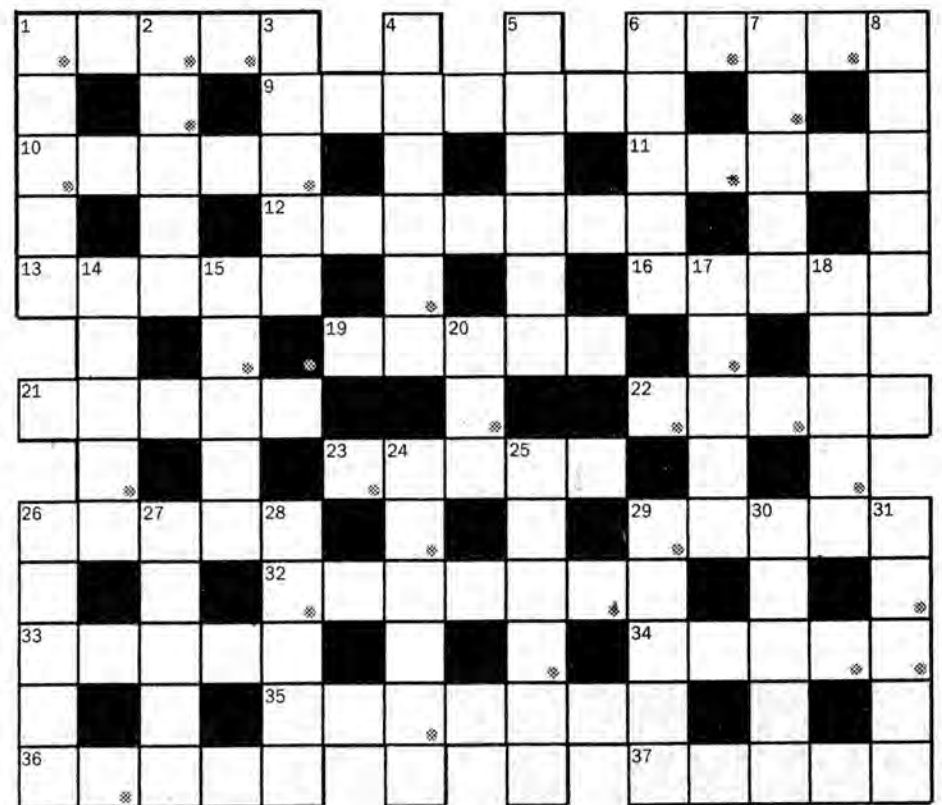
Gotowe buleczki można podawać do chińskich potraw, które zawierają dużo sosu lub do pieczonego mięsa.

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

Prawy dopływ Garony	Gleba Bada historie rodów	Roslina na pasze Stan ryb w stawie	
		2	
W dzień wiosny Owce idą na hale		5	
	4		
Port w Algierii	Plecionka	Z niej borzyna	Tytuł opery Leoncavallo
Rytmiczny chód Czasza		3	
			6
Kamień ozdobny Kara za bumelkę			
		1	

Litery z kratek oznaczonych cyframi, czytane kolejno, utworzą rozwiązanie.

KRZYŻÓWKA Z HASŁEM



Litery z kratek oznaczonych kropkami, czytane rzędami poziomymi, utworzą XIX-wieczne przysłowie polskie, które stanowi końcowe rozwiązanie krzyżówki.

Poziomo: 1) „posiana” rzecz; 6) dzwoni w pugilaresie; 9) urządzenie pomocne człowiekowi; 10) bardzo ostra przyprawa; 11) do chowania asa; 12) arkana wiedzy żeglarskiej; 13) forma papieru toaletowego; 16) handluje deficytowymi biletami; 19) uczniowski mapnik; 21) scenka kabaretowa; 22) przemysłowe miasto w Jordanii; 23) idzie i... bije; 26) punkt na sferze niebieskiej; 29) grekokatolik; 32) urządzenie do suszenia liści tytoniowych; 33) przełajowe, narciarskie lub... w samochodzie; 34) w narożniku szachownicy; 35) niewielka małpka południowo-amerykańska; 36) dziesięciornica na sepię; 37) projekcja filmu w kinie.

Pionowo: 1) składacz czcionek; 2) dzika owca azjatyckich stepów; 3) pochodna amoniaku; 4) aferzysta, kanciarz; 5) obszar powyżej 300 m n.p.m.; 6) pierwsza budowla na... budowie; 7) epik rzymski (39-65), autor „Pharsalii”; 8) przyzwyczajenie we krwi; 14) mocne „oddanie” piłki nogą; 15) ulubione miejsce w domu; 17) starożytny teatr muzyczny; 18) prawy dopływ Angary (Rosja); 20) ptasie potomstwo; 24) uczucie znane kibicom; 25) świeci najjaśniej w Gwiazdozbiórze Orła; 26) z rodzinnymi fotografiami; 27) prezydent przed zaprzysiężeniem; 28) lanca, dzida; 29) huncwot, wisus; 30) Dziedzic, Kwiatkowska, Szewińska; 31) na wyższe stanowisko.

(kram)

KWIATY W DOMU

Oleander

Roślina ta należy do rodziny Apocynaceae, porasta wybrzeża Morza Śródziemnego, rośnie też w subtropikalnych rejonach Azji i Japonii.

Jest to piękna roślina o pastelowych kwiatach, białych, różowych, pomarańczowych lub czerwonych. Listki przypominają liście wierzby, są długie, wąskie, mogą być czystozielone lub nakrapiane. Cała roślina jest silnie trująca, mimo to chętnie uprawiana w domu. W doniczce wyrasta do 46 cm. Oleander zwykle pojawia się w sprzedaży od czerwca, ma wtedy pąki, istnieje więc możliwość wyboru koloru. Kupując

zwracamy uwagę na dużą ilość pąków kwiatowych i sprawdzamy, czy nie jest zaatakowana przez szkodniki. W okresie letnim można wystawić ją na dwór. Oleander potrzebuje bardzo dużo światła. Kwitnie całe lato. Lubi temp. umiarkowaną, jeśli jest wyższa niż 16 st. C. musi mieć stały dopływ świeżego powietrza. Trudno utrzymać ją w pomieszczeniu z c.o. Latem podlewamy obficie i często, letnią wodą najlepiej deszczówką, zimą nieco rzadziej. Można zraszać raz w miesiącu. Dokarmiamy płynną odżywką co dwa tygodnie. Przesadzamy co 2, 3 lata do dużej doniczki. Lubi ziemię gliniastą. Jeśli chcemy uzyskać krzaczasty pokrój, przycinamy po kwitnieniu, usu-



wamy też boczne pędy, które wyrastają poniżej pąków kwiatowych. Rozmnażamy przez ukorzenianie wierzchołków pędów w ziemi lub w ciepłej wodzie. Oleander jest rośliną długowieczną. Czasem atakują go wełnowce i tarczniaki.

Termin nadsyłania rozwiązań – z kuponem – dwa tygodnie. Prawidłowe rozwiązania wezmą udział w losowaniu nagród: 10 zł i kasety wideo.

Rozwiązania zadań z nr 5:

Krzyżówka panoramiczna: prunedka.

Krzyżówka z hasłem: Kwiat jest uśmiechem rośliny.

Nagrodę pieniężną (10 zł) otrzymała: Anna Rymut z Jarosławia.

Nagrodę w postaci zaproszenia do Pubu Margherita otrzymały:

Beata Repich z Łętowni i Maria Hawajska z Przemysła.

Kupon

8



BERNADETTA



Konkurs

Uwaga! Dziewczyna Życia

Oczekujemy na zdjęcia kandydatek, opatrzone imieniem, nazwiskiem i adresem, dane osobowe zachowamy do wiadomości redakcji, a publikowane zdjęcia podpisywać będziemy jedynie imieniem.

Wyboru tej najsympatyczniejszej dokonają sami czytelnicy, przysyłając wypełnione kupony. (W konkursie zwyciężą kandydatki, które otrzymają najwięcej kuponów.) Życzymy dobrej zabawy.

Kupon na Dziewczynę Życia

Imię _____ Numer _____

Co? Gdzie? Kiedy?

WYSTAWY PRZEMYSŁ
Muzeum Narodowe Ziemi Przemyskiej, pl. Czackiego, tel. 78-93-35
Dary artystów dla Muzeum Narodowego Ziemi Przemyskiej (Organizator: Muzeum Narodowe)
Otwarcie 16 lutego 1996 o godz. 17.00
czynna do 3 marca 1996
Ekspozycje stałe:
• Przemysł w czasie I wojny światowej
• Dzieje ziemi i człowieka w regionie przemyskim
• Tradycyjna i współczesna rzeźba ludowa w woj. przemyskim
Kolekcja ikon
czynne: wt 10-17, śr, cz, sob, niedz 10-14, pt 10-18
bilety: 1 zł, ulg. i grupowe 50 gr pt – wstęp wolny

Galeria Sztuki Współczesnej ul. Kościuszki 3, tel. 78-38-59
Roman Zygułski – grafika
od 9 lutego do 28 lutego
czynna pn 11-15, wt-nd 11-18
bilety: 30 gr, ulg. 20 gr, grupy 2 zł
Również galeria sprzedająca: dzieła sztuki, materiały plastyczne, pamiątki
MKK „Niedźwiadek”
White Photo Gallery luty '96
„Muzyka na żywo”
Fotografie Jacka Rachfała
Civitas Christiana, ul. Asnyka 4
„30 lat pasterskiej posługi ks. abpa Ignacego Tokarczuka”
czynna do końca lutego

Galeria Akwarium przy Klubie Osiedlowym „Salezjańskie” ul. bp. Glazera 10
Wystawa malarstwa **Jurka Rodziewicza** – artyści ze Lwowa
Istnieje możliwość zamówienia portretu u artysty
JAROSŁAW
Muzeum, Kamienica Orsetich, Rynek
Właściciele miasta Jarostawia
Historia Jarostawia XVI-XVIII w.
Historia muzeum z okazji 70-lecia
wystawy czynne do końca marca
Ekspozycje stałe:
• Wnętrza mieszczańskie
czynne: wt, śr, cz, sob, niedz 10-14, pt 10-18; cz – wstęp wolny

Zwiedzanie podziemnej trasy turystycznej im. prof. F. Zalewskiego odbywa się w grupach co najmniej 5-osobowych we wt, śr, cz, sob w g. 10-14, w pt 10-17
Galeria Rynek 6
Malarstwo Jarostawa Lewkowicza
czynna do 29 lutego
MOK
Wystawa z okazji 100-lecia kina „Aktorzy w karykaturze”
czynna do końca lutego
LUBACZÓW
Muzeum, ul. Sobieskiego
Ekspozycje stałe:

• Malarstwo portretowe na kreskach
• Dzieje miasta i regionu
• Kultura materialna wsi lubaczowskiej
• Sztuka trzech kultur
czynne: wt, pt 10-18, śr, cz, sb 10-14
PRZEWORSK
Muzeum, Pałac Lubomirskich
Ekspozycje stałe:
• Historia miasta i regionu
• Wnętrza pałacowe
• Historia pożarnictwa
czynne: wt, śr 10-14.30, cz, pt 10-18, sb prac. 8-12, sb wolna, nd 10-14
Galeria Magnez
Muzsle morskie
czynna do 31 marca

OBSERWATORIUM ASTRONOMICZNE TPN PRZEMYSŁ
Zamek Kazimierzowski Baszta Kwadratowa wtorki g. 19
KONCERTY PRZEMYSŁ
Centrum Kulturalne ul. Konarskiego 9
V Wojewódzki przegląd piosenki dziecięcej „Śpiewaj razem z nami”
24 lutego, godz. 11
Klub „Piwnice” CK
„Mingus, Mingus” – kwartet jazzowy: K. Jankisz, P. Rodowicz, Z. Jaremko, R. Majewski
23 lutego, godz. 19.00

Ci sami muzycy poprowadzą o godz. 12.00 „Małą Akademię Jazzu” dla dzieci w wieku 6-10 lat
Zamek Kazimierzowski
Okręgowe eliminacje Krakowskiego Okręgu Wojskowego do Festiwalu Piosenki Żołnierskiej „Kołobrzeg '96” pn.: Okręgowa Żołnierska Nuta Przemysł '96
22 lutego, godz. 15.00-21.30 – przesłuchania konkursowe
23 lutego, godz. 12.00 – Galowy Koncert Laureatów
Zamek Kazimierzowski
Koncert w wykonaniu Krzysztofa Jakowicza (skrzypce) i Waldemara Malickiego (fortepian)
Org.: Wydz. Kult. UM
28 lutego, godz. 19.00
SPOTKANIA PRZEMYSŁ
Towarzystwo Przyjaciół Nauk
Odczyt prof. dr. hab. Jerzego Motylewicza: „Kamieniec Podolski – miasto i twierdza, przeszłość i dzień dzisiejszy”
Czytelnia Biblioteki TPN
Rynek 4 I p.
28 lutego, godz. 17
Civitas Christiana, ul. Asnyka 4
Działalność ekumeniczna w Przemysłu na przestrzeni dziejów
Prelekcja Leszka Włodka
22 lutego godz. 17.00

HOROSKOP

Wodnik (21 I-20 II) Jeśli zajmiesz się sztuką, czeka Cię bardzo płodny okres. Będziesz miał mnóstwo pomysłów, możliwych zresztą do zrealizowania, co poprawi Ci humor. W domu może być jakaś mała awantura, więc nie wdawaj się w zbędne dyskusje. Zadbaj o zdrowie, mocno nadszarpnięte w ostatnim okresie.

Ryby (21 II-20 III) Czasem jest w Tobie wiele sprzeczności, co bardzo Cię męczy. Nie potrafisz sobie poradzić z takim stanem ducha. Postaraj się czymś zająć, zaangażuj się w sprawę, która pochłonie dużo czasu. Tylko wtedy uda Ci się nad tym zapanować. Nie zajmuj się w tych dniach sprawami uczuć, niech biegają swoim torem.

Baran (21 III-20 IV) Starasz się dążyć do samodoskonalenia i rozwoju. Aby się nie zagubić, trzeba czasem znaleźć trochę czasu na remanent duszy. Przemysł obecna sytuacja i przygotuj pewne zmiany w sposobie postrzegania otaczających Cię problemów. Pomyśl też o najbliższych, ostanio zaniedbałeś ich. W sprawach sercowych bez zmian.

Byk (21 IV-21 V) Zajmij się pracą która umocni Twój autorytet wśród przełożonych. Bezinteresowność i uczynność będą w tym okresie mile widziane i bardzo się opłacą. W domu mogą pojawić się jakieś problemy, postaraj się wyjaśnić pewne niedomówienia.

Bliźnięta (22 V-21 VI) Samopoczucie świetne, kondycja wspaniała, a w sprawach uczuć okres cudowny. Czeka Cię wiele nowych doznań i wzruszeń, być może jakas wyjątkowa osoba zawładnie Twoimi uczuciami? W pracy nieco więcej obowiązków, ale jak zwykle wywiążesz się ze wszystkich zadań bezbłędnie.

Rak (22 VI-22 VII) W tych dniach możesz polegać na intuicji. Nie musisz kierować się zdrowym rozsądkiem, nie zawsze jest to konieczne. Od czasu do czasu męczą Cię niezrozumiałe napięcia, które niestety nie sprzyjają podbójom miłosnym, dlatego nie planuj ich nigdy w takim okresie. Ze zdrowiem nie powinieneś mieć żadnych kłopotów.

Lew (23 VII-22 VIII) Możesz śmiało delektować się radością życia. Ten nastrój długo Cię nie opuści. Jeśli będzie trochę zamieszania w sferze uczuć nie koncentruj się na tym. Niebawem wszystko się zmieni, warto poczekać, tym bardziej że będzie to zmiana na lepsze. Przygotuj się też na spore wydatki.

Panna (23 VIII-22 IX) Najważniejsze w tym okresie będzie wsparcie przyjaciół. Twoimi planami powinny zaopiekować się osoby na stanowiskach, bo osobiste starania nie dadzą tak rewelacyjnych rezultatów. Jeśli planujesz podróż służbową, nie wahaj się, pozwól Ci się zrelaksować i poznać nowych, ciekawych ludzi.

Waga (23 IX-23 X) Obecne znajomości nie będą należały do przyjemnych, trochę Cię nawet zdenerwują. Pojawiają się napięcia. Unikaj takich sytuacji, nie lubisz przecież niezdrowej atmosfery. Cenisz otwartość i szczerłość w miłości, nie daj się więc wciągnąć w niejasne gry. Powinieneś też zająć się poważnie pracą, ostanio zaniedbałeś swoje obowiązki.

Skorpion (24 X-22 XI) Będziesz w wyśmienitym nastroju, a wyjątkowym poczuciem humoru zaskarbisz sobie sympatię wielu współpracowników. Wszelkie projekty i własne osiągnięcia zabezpiecz konkretnymi umowami, tylko to zagwarantuje stabilność decyzji Twoich zwierzchników. W uczuciach czeka Cię wiele serdeczności i miłych chwil.

Strzelec (23 XI-21 XII) Przed Tobą możliwość zarobienia dużych pieniędzy. Powinieneś dokładnie przemyśleć mechanizm osiągnięcia zysków. Przede wszystkim zadbaj o stronę organizacyjną przedsięwzięcia, natomiast teoretyczne opracowanie powierz fachowcowi. W uczuciach wszystko na dobrej drodze.

Koziorożec (22 XII-20 I) Nie obstawaj twardo przy swoim stanowisku. Oponenti jeszcze nie zaczęli działać na Twoją niekorzyść. Skoryguj swoje zamierzenia. Może rada kogoś, kto jest profesjonalistą w tej dziedzinie pomoże Ci uniknąć błędnych decyzji. Powinieneś trochę odpocząć, jest to konieczne, abyś mógł uniknąć błędów.

HUMOR

– *Panie starszy, proszę mi doradzić co mam zamówić na obiad*
– pyta się klient kelnera.
– *Doradzałbym klopsiki z kaszą...*
– *Takie smaczne?*
– *Dzisiaj na to danie było najmniej skarg.*

– *Kelner – woła zdenerwowany klient – nie mam zamiaru jeść tego obrzydliwa. Proszę zawołać szefa kuchni!*
– *To na nic proszę pana, ja go znam dobrze. On tego paskudztwa też nie będzie jadł.*

Urzędnik do sprzątaczkii:
– *Gdzie się podział kurz z mojego biurka?! Miałem na nim zapisaną ważne telefony.*

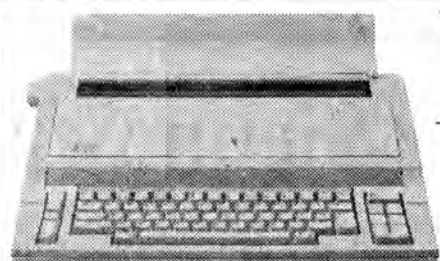
Do Londynu przyjeżdża obcokrajowiec.
– *Panie, czy tu zawsze jest taka mgła?* – pyta się peronowego.
– *Nie wiem. Mieszkam tu dopiero 40 lat.*



Fotozabawa z nagrodami

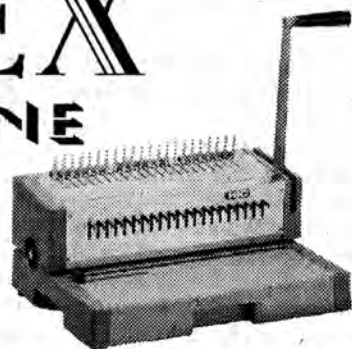
Nasz fotoreporter fotografuje uliczne scenki, następnie z grupy osób znajdujących się na zdjęciu losowo wybieramy jedną i oznaczamy kółkiem. Jeżeli osoba ta rozpozna się na zdjęciu i zgłosi się do redakcji w czasie trzech dni od momentu ukazania się naszej gazety, otrzyma nagrodę o wartości 15 zł.





XERREX

NOWOCZESNE
SYSTEMY
BIUROWE



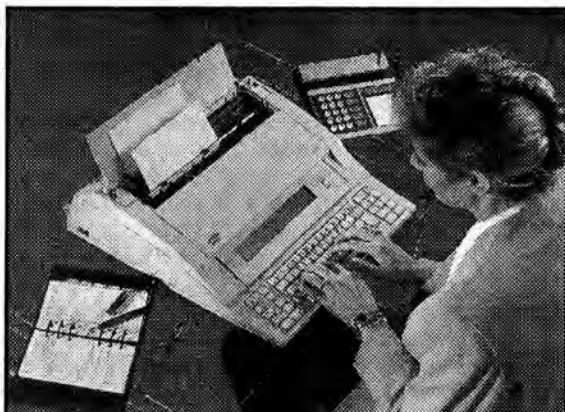
poleca

urządzenia do oprawy dokumentów

maszyny piszące



Przemysł
ul. 3 Maja 21
fax/telefon
(0-10) 704 753
godziny otwarcia:
pon. - pt. 9.00-17.00
soboty 9.00-13.00



POSIADAMY NAJWIĘKSZĄ SIĘĆ DYSTRYBUCYJNĄ I SERWISOWĄ W MAŁOPOLSCE

→ SAMOCHODY OSOBOWE NOWE I UŻYWANE
→ SAMOCHODY DOSTAWCZE, MOTOCYKLE
→ CIĄGNIKI I MASZYNY ROLNICZE



**RATY BEZ
OPROCENTO-
WANIA!**

4-letni okres spłat	
KREDYT	STAŁE RATY
10.000 zł	225 zł
16.000 zł	369 zł
20.000 zł	462 zł

Przemysł, ul. Ks. P. Skargi 2, tel. 70-69-88
Jarosław, Rynek 20, tel. 54-20
Sanok, ul. Lipińskiego 100, tel. 36-668

RENAULT

OFERTA

RENAULT TRAFIC



PORADZI SOBIE W KAŻDEJ SYTUACJI



ROZNY KOSZT
KREDYTU
14⁰⁸%

RENAULT
Assistance
24h
0-22 622-24-02

AUTORYZOWANY PARTNER RENAULT FPUH „FORTA”

LESZEK TADLA

PRZEMYSŁ, UL. LWOWSKA 11A, TEL./FAX 78-92-53



RENAULT
TO PEŁNIA ŻYCIA

Panasonic Technics PIONEER

sprzęt audio
Zestawy głośnikowe,
akcesoria, kasety -
największy wybór
w Przemysłu
„POLI-MAX”
Przemysł,
ul. Grunwaldzka 11,
tel. 705044

ART ZAL

37-700 Przemysł, ul. 3 Maja 103
tel. 70-10-80

PRODUKCJA ŻALUZI

Żaluzje poziome
Żaluzje pionowe
Wertykale
Żaluzje harmonijkowe

usługi - montaż - pomiar
na telefon
> niskie ceny <

Wystawiamy faktury VAT

CZĘŚCI KAROSERYJNE DO SAMOCHODÓW

- zachodnich
- japońskich

AUTO - CENTRUM
Przemysł, 3 Maja 52
tel. 70 75 70

„POLI-MAX” PIECZĄTKI, WIZYTÓWKI - to nasza specjalność

Polecamy także:

- papiery firmowe
- ulotki reklamowe
- skład tekstu
- wizytówki na drzwi
- nadruki na przedmiotach
- tabliczki informacyjne

Przemysł,
ul. Grunwaldzka 11,
tel. 705044
ul. Kazimierzowska 10

HD >> DIHARD <<

Jarosław, tel. (0-194) 51-13, 34-77, fax 60-12

ZAPRASZAMY NA ZAKUPY 1000 ASORTYMENTÓW!!!

ceny konkurencyjne

- ABIZOLE i impregnaty
- ATLAS kleje, fugi
- BLACHA płaska, trapezowa, dachówkowa, ocynkowana i powlekana - długości do 12 m na zamówienie
- BETONIARKI
- BOAZERIA drewnopodobna i plastikowa (siding)
- CHEMIA - farby emulsyjne, lakiery ekologiczne, kleje, zaprawy, fugi, pianki uszczelniające
- CEMENT portlandzki, wapno - ceny najniższe
- CEGŁA szamotowa (prostki), klinierowa pełna czerwona i biała
- DACHÓWKA ceramiczna
- DRZWI wejściowe i garażowe uchylne
- ETERNIT falisty i płaski (szablony i karpówka)
- GARAŻE blaszane
- KANALIZACJA - rury i kształtki
- MATERIAŁY ŚCIENNE - pustaki siporex i czerwone
- OKNA PLASTIKOWE „STOLBUD” Warszawa w cenach producenta
- OKNA DACHOWE „VELUX”
- OŚCIEŻNICE - wszystkie rozmiary
- PAPA i LEPIKI - wszystkie gatunki
- PARAPETY marmurowe i lastrikowe
- PŁYTY wiórowe i pilśniowe zwykłe, lakierowane, drukowane
- PŁYTY gipsowo-kartonowe, gips, akcesoria, kleje
- PŁYTKI CERAMICZNE - elewacyjne, podłogowe, ścienne
- RYNNY firmy „MARLEY”, rynnny ocynkowane
- STOLARKA „STOLBUD” Wołomin w cenach producenta okienna i drzwiowa w pełnym asortymencie
- STAL żebrowana, kształtowa, rury
- STYROPIAN - wszystkie grubości
- SZKŁO okienne, kit - upust dla zakładów usługowych
- SIATKA ogrodzeniowa ocynkowana i PCV, rabszta, słupki
- TARCICA
- WĘLNA mineralna i WATA szklana
- I WIELE INNYCH MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH
- WĘGIEL I KOKS

SPRZEDAŻ PROWADZIMY:
Jarosław, ul. Krakowska 32
Radymno, ul. Kolejowa
Radymno, Rynek 1 (Sklep)
Przemysł, ul. Sobótki (Pikulice)

ŚLUŻYMY
TRANSPORTEM
W MIARĘ MOŻLIWOŚCI

**WSZYSTKO MOŻESZ KUPIĆ
NA RATY**

Biurowo Nieruchomości „DIHARD”
Jarosław, ul. Kruchał Pełkiński 10 a
przyjmuje do sprzedaży oraz oferuje:
działki, domy, mieszkania

- komputerowe badanie wzroku
- soczewki kontaktowe



PRZYJMUJĄ
LEKARZE:
Lek. A. PELCZARSKA
Lek. M. SZUPEŁAK
Lek. S. SOCHACKI
Lek. E. KONOWALCZYK
PRZEMYSŁ
UL. MICKIEWICZA 25
TEL. 78-86-10

GABINET OKULISTYCZNO-OPTYCZNY

RADIO TAXI
TEL. 96-26
LUB 78-40-00
DOJAZD W MIEŚCIE
BEZPŁATNY



60 GR ZA 1 KM

HURTOWNIA ART. SZKOLNYCH I BIUROWYCH PIŚMIENNYCH I PIROTECHNICZNYCH



37-500 JAROSŁAW, ul. Reymonta 2

tel. (0-194) 35-83
tel. kom. 0-903 75131
0-903 15189

OFERUJEMY:
ZABAWKI krajowe i zagraniczne
(samochody BURAGO)

MASKOTKI
gumowe
pluszowe
i mechaniczne

Duży wybór PUZZLI
Duży wybór ARTYKUŁÓW SZKOLNYCH
PAPIERNICZYCH I BIUROWYCH
- plecaki i tornistry
- zeszyty
- długopisy CORWINA
- kleje

ARTYKUŁY DLA NIEMOWIĄT
PETARDY, FAJERWERKI
BATERIE VINNIC

Przy większych zamówieniach dowóz na koszt firmy.
Atrakcyjne ceny, dogodne warunki płatności.
Rabat dla stałych Klientów

PRZEDSTAWICIEL PRODUCENTÓW:



meble biurowe

meble metalowe – sejfy – kasy pancerne
krzesła i fotele biurowe



Przemysł
ul. Zyplikiewicza 9
tel. 78-85-51

PRYWATNY
SKŁAD OPALU
S.C. **SPARMOR**
OFERUJE DOBREJ JAKOŚCI
W KONKURENCYJNYCH
CENACH
WĘGIEL, KOKS
Przemysł, ul. Nestora
(Rampa Bakończyce)
tel. (0-10) 78-59-21
Lubaczów, ul. Kolejowa,
tel. (0-193) 216-72

DACHÓWKA CERAMICZNA
BIEGONICE
FIRMA HANDLOWO-USŁUGOWA
instalator s.c. Przeworsk
ul. Niepodległości 57,
tel./fax (0-191) 63-45
**ORAZ INNE MATERIAŁY
BUDOWLANE**

Furnel

NOWY SALON MEBLOWY
czynny od 7.00 do 20.00
sobota od 7.30 do 15.00

U nas bez pośpiechu możesz
obejrzeć i kupić ładne i tanie meble

SALON MEBLOWY
Furnel International Ltd.
Przemysł
ul. Bakończycka 7
(boczna Słowackiego)
tel. 78 82 13

SPRZEDAŻ
RATALNA

**ZAPRASZAMY NA ZAKUPY
U PRODUCENTA NAJTANIEJ**

Agencja Reklamowo-Wydawnicza
tel. (0-10) 704531
PROREK art
**REKLAMA
W KAŻDYM WYMIARZE**

Galifax
Autoryzowany przedstawiciel firmy **Canon**
oferuje sprzedaż, montaż i kompleksowy serwis:
• kserokopiarek • faxów
• elektronicznych maszyn do pisania
• kalkulatorów
• telefony • centrale telefoniczne firmy **Panasonic**
• kasy fiskalne TEC MA 1030
• kasy komputerowe
• drukarki fiskalne
Możliwość sprzedaży ratalnej.
Zapraszamy w godzinach 8.00-16.00
Spółka z o.o., 37-700 Przemysł,
ul. Lwowska 37, tel./fax 78-35-18

WYKŁADZINY
Sklep firmowy
ul. Zielińskiego 14
czynny:
pon.-pt. 9-17
sob. 8-14

BAR „La Mamma”
Przemysł, ul. Sowińskiego 5 tel. 78-55-49
oferuje zestawy dań obiadowych na
zamówienie z dostawą na miejsce
(w granicach miasta dowóz gratis)
♦ golonka
♦ kurczak
♦ de volaille
♦ pieczeń wółowa
♦ kotlet schabowy
♦ kotlet mielony
♦ filet rybny
oraz wiele innych potraw
Czas oczekiwania ok. 30 min.
Lepiej smacznie!

**SPECJALISTYCZNY
GABINET ALERGI
I CHOROBY SKÓRNYCH**
przyjmuje
lek. med.: Anna Osada-Bielec
specjalista alergolog
specjalista dermatolog
PRZEMYSŁ
Grunwaldzka 2, tel. 70-72-01
poniedziałek, środa, piątek
15.00-16.00
JAROSŁAW
Królowej Jadwigi 13
(willa dr. J. Kaczora)
wtorek 15.00-16.00
TESTY ALERGIICZNE

**Chętnych do pracy
w charakterze
kierowcy
lub
magazyniera
prosimy
o kontakt telefoniczny
w dniu 22.02.1996 r.
w godz. 8.00-16.00
tel. 789-311**

**Największa
VIDEOTEKA
4000 filmów**
cena wypożyczenia
1 filmu 0,50 zł
1,00 zł
Nowość, hit 1,50 zł
Zapraszamy!
ul. Smolki 19 (Baryłeczka)
codziennie 10.00-22.00

**Przemyska Spółdzielnia Mieszkaniowa w Przemysłu,
ul. Wybrzeże Kościuszki 70**
ogłasza pisemny przetarg ofertowy na zagospodarowanie
lokalu użytkowego w budynku przy ul. Ofiar Katynia 16 o pow.
430 m² (po magazynie meblowym).
Oferty w zalakowanych kopertach z napisem przetarg prosimy
składać w siedzibie Spółdzielni do dnia 5.03.1996 r.
Oprócz nazwiska i imienia (nazwy) oraz adresu oferenta, oferta
powinna zawierać propozycję w zakresie charakteru działalności,
stawki za najem lokalu.
Rozpatrzenie ofert nastąpi w terminie 5 dni od dnia zakończenia
składania ofert. Zastrzega się prawo do przeprowadzenia dodatko-
wych negocjacji z oferentami po wpłaceniu wadium w wysokości
1.500,00 w kasie PSM oraz swobodnego wyboru oferenta.
Bliższych informacji udziela Dział Członkowsko-Mieszkaniowy
p. nr 18 tel. 70-77-17.

**Przemyska Spółdzielnia Mieszkaniowa w Przemysłu,
ogłasza wyprzedaz n/wym. części i materiałów:**
1. Do ciągnika „Białoruś”,
2. Do samochodu „Star”,
3. Części wod. kan. gaz.,
4. Części „Azart”,
5. Pompy elektryczne,
6. Okna stalowe i drewniane,
oraz inne materiały.
Informacje o sprzedaży można uzyskać bezpośrednio w
magazynie PSM przy ul. Noskowskiego 7 (os. Salezjańskie,
budynek po byłej kotłowni osiedlowej) tel. 70-21-52.
Do sprzedanych części i materiałów naliczany będzie po-
datek VAT.

**KURSY KOMPUTEROWE
DLA KAŻDEGO**

- wszystko co powinieneś wiedzieć o komputerze,
by przestać się go bać, a nawet polubić
- podstawy obsługi komputera - system operacyjny DOS - program Norton Commander
- edytor tekstu TAG - podstawy Windows
- edytor tekstu Word
- arkusz kalkulacyjny Excel
- co trzeba wiedzieć, by wydusić z komputera
wszystko, co tylko możliwe
- jeden (słownie: JEDEN) komputer
dla jednej osoby
- kawka i herbatka w trakcie zajęć
- dowolna ilość ćwiczeń
w ramach wolnej sali
(wszystko W CENIE kursu)

Centrum Szkoleń Komputerowych
Astech – Zakład Elektroniki
Przemysł, Wybrzeże Kościuszki 70
tel. 70 44 24, 70 32 33

... polubisz komputer od pierwszego klawisza

Zgromadzenie wspólników Spółki występującej pod Firmą: Firma Budowlana „Reporter” Spółka z o.o. z siedzibą w Jarosławiu na mocy swojej uchwały objętej protokołem notarialnym z dnia 13 lutego 1996 r. Nr Rep. A. 1544/96 postanowiono rozwiązać spółkę i ogłosić otwarcie jej likwidacji:
Wzywa się wszystkich wierzycieli Spółki, aby na ręce likwidatora zgłosili swe wierzytelności w ciągu trzech miesięcy od daty ostatniego ogłoszenia.
Niniejsze ogłoszenie jest ogłoszeniem pierwszym.

Zgromadzenie wspólników Spółki występującej pod Firmą: Firma Budowlana „Fortuna” Spółka z o.o. z siedzibą w Jarosławiu na mocy swojej uchwały objętej protokołem notarialnym z dnia 13 lutego 1996 r. Nr Rep. A. 1545/96 postanowiono rozwiązać spółkę i ogłosić otwarcie jej likwidacji:
Wzywa się wszystkich wierzycieli Spółki, aby na ręce likwidatora zgłosili swe wierzytelności w ciągu trzech miesięcy od daty ostatniego ogłoszenia.
Niniejsze ogłoszenie jest ogłoszeniem pierwszym.

STOLBUD
Sokolka S.A.
STOLARKA BUDOWLANA
ceny fabryczne + rabaty
sprzedaż – dealer – montaż
PPUH „MALEGRO”
Jarosław, ul. Pruchnicka 65
tel. (0-194) 65-94
Radymno, os. Jagiełły 14, tel. 795

**Przedsiębiorstwo Handlowo-Usługowe
„EWEX” s.c. Żurawica 144**
oferuje:
– Stolarkę okienną i drzwiową
Zakładów Stolarstwa Budowlanej „Stolbud” Sokółka S.A.
– Gwarantujemy ceny fabryczne.
– Przy zakupie powyżej 5 tysięcy złotych zapewniamy transport na budowę na nasz koszt.
– Wykonujemy okna i drzwi nietypowe na zamówienie klienta.
Firma nasza realizuje również zamówienia na stolarkę okienną i drzwiową z profili PCV i aluminium.
Prowadzimy sprzedaż szyb zespołowych pod dowolny wymiar klienta.
SUPERNOWOŚĆ!
Prowadzimy sprzedaż ratalną na preferencyjnych warunkach.
tel. (0-10) 713361
(0-90) 375434
Żurawica 144
ZAPRASZAMY!